Milanów: Pożar suszarni pestek dyń

strona 24

KOLEJNY NUMER
PONIEDZIAŁEK 10 LISTOPADA

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota parczew

parczew.24wspolnota.pl

4 - 10 listopada 2025 r. ▪ nr 44 (922) ▪ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Najlepsi z najlepszych w gminie Milanów

STRONA 23

Burmistrz Kędracki ze sporą podwyżką

Burmistrz Paweł Kędracki

STRONA 5

Jego pensja wzrośnie o blisko 2 tys. zł brutto. **Ile wyniesie?**

Duży zysk Sobianka

Średnia płaca to ponad 6 tysięcy

STRONA 3

W Dębowej Kłodzie powstanie Dino.

Będą szukać pracowników

STRONA 22

Ogromne oszczędności skarbnik gminy Siemień

Ponad 350 tysięcy złotych zaoszczędziła Małgorzata Zarębska, skarbnik gminy Siemień. Oto oświadczenia majątkowe za 2024 rok skarbników gmin z powiatu parczewskiego.

STRONA 5

Olimpia Jabłoń na podium w turnieju „Z Orlika na Stadion”

STRONA 20

Samochód podkablował kierowcę. Ten był pijany

Kierowca podróżował nowym Mercedesem. Wjechał w ogrodzenie

STRONA 7

PARCZEWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

R E K L A M A
APTEKA Eskulap
ul. Kościelna 19 Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL. 500 644 661

N 1210
ISSN 1899-718X
9 771899 718505
PAR

eprasa.pl 58275ba27f

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY
UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

Działkowcy chcą powołania komitetu. Żeby nasz głos był bardziej słyszalny

W gminie Sosnowica zostało zorganizowane kolejne spotkanie wójta Mariusza Hołowieńca z właścicielami działek letniskowych.

W ramach usprawnienia komunikacji zaproponowano również powołanie komitetu przedstawicieli działkowców z poszczególnych miejscowości

Fot.Gmina Sosnowica

- Na początku wójt omówił inwestycje, które są obecnie w trakcie realizacji. Podczas rozmów poruszone zostały tematy istotne dla właścicieli letnich posesji, m.in.: brak chodnika przy drodze nad jezioro Orzechów – Lejno (droga powiatowa), możliwość podłączenia wody i dostęp do hydrantu, utrudniony dojazd do działek, pozostawianie śmieci w lesie przez przejezdnych turystów, kwestie bezpieczeństwa - nadmierna prędkość pojazdów oraz przerwy w dostawie prądu - relacjonują przedstawiciele gminy.

W ramach usprawnienia komunikacji zaproponowano również powołanie komitetu przedstawicieli działkowców z poszczególnych miejscowości – by głos wszystkich był lepiej słyszalny.

GR

Dwie nauczycielki zostały nagrodzone

SIENIEŃ: W trakcie niedawnej Rady Gminy Siemień wręczone zostały nagrody wójta gminy Siemień dla nauczycieli za ich osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej w 2025 r.

Wśród nagrodzonych znalazły się Małgorzata Burzec z Zespołu Placówek Oświatowych im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Siemieniu oraz Renata Sokołowska ze Szkoły Podstawowej w Juliopolu. To pedagodzy z wieloletnim stażem pracy oraz zaangażowaniem w proces kształcenia uczniów na każdym etapie swojej pracy zawodowej.

GR

Nagrodzone nauczycielki dostały kwiaty

Fot.Gmina Siemień

Przedszkolaki odwiedziły bibliotekę

„Przedszkolne wędrówki wśród bajek, legend i baśni" – pod takim hasłem zostały zorganizowane w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Parczewie zajęcia edukacyjne dla przedszkolaków z Publicznego Przedszkola nr 2 im. Janusza Korczaka w Parczewie.

GR

Dzieci uważnie słuchały pań bibliotekarek

Fot.Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Parczewie

Taki był koszt organizacji dożynek powiatowych

147 150 zł wyniósł koszt organizacji dożynek powiatowych w Siemieniu – informuje Jawny Parczew.

Wsparcie od sponsorów wyniosło 49 150 zł (sponsorzy 14 200 zł + darowizny 34 950 zł). Resztę pokryli organizatorzy: powiat parczewski i gmina Siemień

W zestawieniu znajdziemy wszystko: od sceny, DJ-a i koncertów (D-BOMB, LILI, Maraquja), przez fotobudkę, ochronę, nagrody dla KGW, aż po rękawiczki, spray i dary ołtarza. Jest też lista kontrahentów i sponsorów.

- Mała ciekawostka: suma wszystkich wyszczególnionych kosztów w tabeli to 147 531,85 zł - czyli o 381,85 zł więcej niż podana kwota całkowita. Różnica niewielka, może to kwestia zaokrągleń, pomyłki lub drobnych korekt. Nie czepiam się - po prostu odnotowuję - podkreśla Jawny Parczew.

GR

LICZBA TYGODNIA

26,2 mln zł

- wyniósł w 2024 roku zysk Sobianka

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421

ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

PAR

eprasa.pl 58275ba27f

Duży zysk Sobianka. Średnia płaca to ponad 6 tysięcy

Ok. 26,2 mln zł wyniósł w 2024 roku zysk Sobianka, jednej z największych parczewskich firm. Średnia płaca wynosiła w firmie 6 288 zł brutto.

Rok 2024 był dla branży handlu opałem i artykułami rolnymi wymagający. Wysokie ceny nawozów, niepewność w kontraktach z rolnikami i wciąż odczuwalne skutki wojny w Ukrainie powodowały duże wahania rynkowe. Mimo to Sobianek zakończył rok z dobrym wynikiem.

Według opublikowanego sprawozdania finansowego spółka osiągnęła przychody w wysokości 538,7 mln zł, przy koszcie własnym sprzedaży wynoszącym 462,5 mln zł. Oznacza to, że zysk ze sprzedaży wyniósł ponad 23,7 mln zł, co w porównaniu z rokiem 2023 (0,69 mln zł) stanowi ogromny skok efektywności.

Zysk na poziomie 26 231 024 zł potwierdza, że spółka dostosowała się do zmiennych warunków rynkowych i wykorzystała szanse na wzrost w sektorze opałowym i agro.

26 231 024 zł
wyniósł zysk w 2024 roku

Struktura terytorialna przychodów netto ze sprzedaży w 2024 kształtowała się: sprzedaż krajowa - 98 proc., wewnątrzwspólnotowe dostawy - 2 proc.

Inflacja niższa, ale rynek wciąż nieprzewidywalny

Jak zauważa zarząd spółki, mimo że inflacja w Polsce w 2024 roku wyraźnie wyhamowała (średniorocznie 3,6 proc. wobec 11,4 proc. w 2023 r.), rynek paliw i węgla wciąż pozostawał niestabilny. Obowiązujące sankcje i embargo na towary z Rosji wymusiły na firmie konieczność poszukiwania nowych kierunków dostaw.

Nowe kontrakty, zwłaszcza na zakup wysokiej jakości węgla spoza obszarów objętych sankcjami, pozwoliły Sobiankowi utrzymać ciągłość dostaw i kontrolę kosztów. Pomogło także doświadczenie w logistyce i rozbudowana flota transportowa, dzięki czemu spółka mogła realizować zamówienia szybciej i sprawniej niż wielu konkurentów.

Stabilne finanse i bezpieczne fundamenty

Analiza bilansu potwierdza, że sytuacja finansowa firmy jest bardzo stabilna. Wartość aktywów wzrosła z 312,2 mln zł do 321,4 mln zł, a aktywa obrotowe osiągnęły poziom 234,9 mln zł. Zadłużenie pozostaje pod kontrolą – zobowiązania ogółem wyniosły 19,5 mln zł, co przy tak wysokich przychodach stanowi niski poziom ryzyka.

Zarząd podkreśla, że spółka nie posiada przeterminowanych zobowiązań wobec kontrahentów, ZUS czy urzędów skarbowych. Wszystkie należności regulowane są terminowo, a płynność finansowa jest zachowana. Wskaźnik rentowności sprzedaży netto wzrósł z 0,26 proc. do aż 4,87 proc., a rentowność kapitału własnego (ROE) z 0,48 proc. do 8,68 proc.

– Dzięki ostrożnej polityce zakupowej, dywersyfikacji dostawców i ciągłemu monitorowaniu rynku udało nam się nie tylko przetrwać trudny rok, ale też umocnić naszą pozycję na rynku opałowym i rolniczym – podkreśla w raporcie prezes zarządu, Marian Sobianek.

Silna pozycja w regionie i inwestycje w rozwój

Sobianek to dziś jedna z największych prywatnych firm w województwie lubelskim. Spółka prowadzi działalność w pięciu lokalizacjach: Miączyn, Węgrów, Siemiatycze, Podedwórze i Rudno Trzecie. Oferuje szeroki asortyment – od nawozów i środków ochrony roślin po opał i materiały budowlane.

W 2024 roku przedsiębiorstwo zainwestowało w rozbudowę zaplecza logistycznego, m.in. poprzez wynajęcie placu przeładunkowego w Sławkowie. Ma to usprawnić dostawy węgla i zwiększyć efektywność łańcucha dostaw. Firma modernizowała też elementy majątku trwałego, by wydłużyć ich przydatność ekonomiczną.

Zatrudnienie w spółce na koniec roku wyniosło 103 osoby, z czego 45 to pracownicy umysłowi, a 58 – fizyczni. Średnia płaca w firmie w 2024 roku wyniosła 6 288 zł brutto. Jak podkreśla zarząd, Sobianek systematycznie inwestuje w rozwój kompetencji zespołu – m.in. przez szkolenia w ramach Akademii Rozwoju SOBIANEK.

Ceny nawozów

Ceny skupu zbóż, rzepaku i kukurydzy w 2024 roku były niskie w porównaniu do roku ubiegłego, a z drugiej strony ceny nawozów i środków ochrony roślin kształtowały się na dość wysokim poziomie (w sprawozdaniu nie zostały podane szczegóły). Kontrakty zakupowe podpisane z Zakładami Azotowymi zmuszały spółkę do wykonania tych kontraktów, z drugiej strony rolnicy i mniejsze punkty dystrybucyjne bardzo ostrożnie podchodziły do zakupów. Skutkiem tego były ciągłe spadki cen.

Plany: dalsza ekspansja i rozwój sieci sprzedaży

Sobianek zapowiada dalszą rozbudowę sieci dystrybucji oraz inwestycje w logistykę. Firma planuje też umocnić pozycję na rynku nawozów i zbóż oraz zwiększyć efektywność dostaw dzięki rozwojowi floty transportowej.

Zarząd ocenia perspektywy jako pomyślne – spółka dysponuje wystarczającymi zasobami finansowymi, by bezpiecznie realizować kolejne przedsięwzięcia i kontynuować wzrost.

- Naszym celem na nadchodzące lata jest dalsze wzmacnianie pozycji rynkowej, rozwój sieci sprzedaży i inwestowanie w jakość obsługi klienta. Chcemy, by marka Sobianek była synonimem profesjonalizmu - deklaruje zarząd.

Grzegorz Rekiel

OSP Milanów z płachtą gaśniczą do pożarów aut. Pierwsza taka w powiecie w OSP

W wydarzeniu wzięło udział kilkunastu druhów

Fot. OSP Milanów

Druhowie z OSP Milanów wzięli udział w warsztatach doskonalących z zakresu gaszenia pojazdów elektrycznych i hybrydowych, z głównym wykorzystaniem płachty gaśniczej.

- Jako pierwsza jednostka w powiecie, jesteśmy wyposażeni w płachtę gaśniczą CAR PRO X Professional 6 x 8 m, do wielokrotnego użycia, wykonaną z grafitowego rdzenia, producenta Bridgehill. Dziękujemy firmie **Pol-Poż** za realizację dostawy oraz przeprowadzenie szkolenia.

Dzięki za wsparcie i zaangażowanie w rozwój bezpieczeństwa lokalnych społeczności dla **Fundacji ORLEN**, dzięki której zadanie zostało zrealizowane - mówią druhowie.

Dodają, że „zdobyta wiedza oraz praktyczne umiejętności stanowią istotne zwiększenie bezpieczeństwa mieszkańców gminy Milanów i całego powiatu parczewskiego".

GR

Pożar w Siemieniu. Na miejscu dzielni druhowie

Fot. OSP Siemień

Ponad 95 proc. pożarów w Polsce stanowią pożary małe, tak, jak zdarzenie z 26 października

Pożar śmietnika wybuchł pod w niedzielę, 26 października w Siemieniu. Na miejscu interweniowali druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu. Była to dla nich 62. interwencja w tym roku.

GR

Parczew. Nadchodzi Jarmark Bożonarodzeniowy

Jarmark Bożonarodzeniowy zostanie zorganizowany w niedzielę, 7 grudnia w hali sportowej Zespołu Szkół im. Stanisława Staszica w Parczewie.

W programie będzie wiele atrakcji: spotkanie ze Świętym Mikołajem; kiermasz ozdób i świątecznego rękodzieła; pyszne ciasta, pierniki i lokalne smakołyki; stoiska z produktami regionalnymi czy występy artystyczne w świątecznym klimacie.

- Wystawców zachęcamy do zgłaszania udziału – regulamin i karty zgłoszeń dostępne są na stronie: https://pbp-ck.parczew.pl/a,270,jarmark-bozonarodzeniowy - informuje samorząd powiatu.

GR

PAR

R E K L A M A

eprasa.pl 58275ba27f

Kolejna rozprawa ws. koszmarnego wypadku. Będzie dłuższa przerwa w procesie

Za nami kolejna rozprawa w procesie ws. śmiertelnego wypadku na drodze krajowej numer 19. Sprawa wróci na wokandę dopiero w styczniu.

Dramat rozegrał się 1 czerwca 2024 roku
Fot. Policja

Dramat rozegrał się 1 czerwca 2024 roku około godziny 18 w Radzyniu. Kierowca BMW, 25-letni obecnie Damian K., mieszkaniec gminy Łuków, na zakręcie stracił panowanie nad autem, zjechał na przeciwległy pas ruchu i czołowo zderzył się ze Skodą Octavią.

- Na miejscu zginął pasażer Skody, 61-letni mieszkaniec Lublina. Do szpitala z obrażeniami trafiły cztery osoby: kierujący BMW, kierujący Skodą 28-letni mieszkaniec Lublina oraz jego dwie pasażerki w wieku 61 i 36 lat. Starsza z nich została przetransportowana do szpitala helikopterem.

Śledztwo ws. wypadku wszczęła Prokuratura Rejonowa w Radzyniu. - Postawiliśmy kierowcy zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Mężczyzna przyznał się do winy, zastosowaliśmy wobec niego dozór policji, zakaz opuszczania kraju oraz poręczenie majątkowe w kwocie 15 tysięcy złotych - mówiła w czerwcu 2024 r. Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego.

Niespodziewany zwrot akcji

Początkowo policja informowała, że obaj kierowcy byli trzeźwi. Wyniki badań krwi wykazały jednak, że kierowca BMW był pod wpływem substancji psychotropowej - delta-9-letrahydrokannabinolu, a stężenie wynosiło 14,5 ng/ml we krwi. Prokuratura zmieniła zarzuty wobec kierowcy, a 21 czerwca 2024 r. radzyński sąd zastosował wobec kierowcy tymczasowy areszt.

Prokuratura Rejonowa w Radzyniu Podlaskim skierowała przeciwko Damianowi K. akt oskarżenia. Mężczyzna, zdaniem śledczych, umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa na drodze. - Będąc pod wpływem substancji psychotropowej, kierując BMW, na zakręcie drogi krajowej numer 19, stracił kontrolę nad prowadzonym pojazdem. Zjechał na przeciwległy pas ruchu, zderzył się z prawidłowo poruszającą się z naprzeciwka Skodą Octavią, powodując nieumyślnie wypadek - czytamy w akcie oskarżenia.

W wyniku zderzenia pasażer Skody doznał wielonarządowych obrażeń ciała, skutkujących jego śmiercią na miejscu zdarzenia, natomiast dwie pasażerki i kierujący doznali obrażeń skutkujących tzw. naruszeniem czynności narządów ich ciała i rozstrojem zdrowia na okres powyżej siedmiu dni.

Proces jest w toku. Na niedawnej rozprawie sąd przesłuchał dwóch świadków. - Kolejny termin rozprawy w sprawie wyznaczony jest na 13 stycznia 2026 r. - mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Damianowi K. grozi kara od 5 do 20 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

W Radzyniu będzie jarmark bożonarodzeniowy

Radzyński Ośrodek Kultury zaprasza wszystkich mieszkańców i gości na tegoroczny Jarmark Bożonarodzeniowy, który odbędzie się 20 grudnia (sobota) w godzinach 12 – 20 na placu przy fontannie, na Rynku w Radzyniu Podlaskim.

Wydarzenie ma na celu promowanie lokalnych tradycji, rękodzieła i świątecznej atmosfery. Organizatorzy zapraszają do udziału wystawców — w tym twórców rękodzieła, koła gospodyń wiejskich, szkoły, stowarzyszenia, przedsiębiorców oraz pasjonatów świątecznych wyrobów.

Zgłoszenia uczestników przyjmowane są do 17 grudnia pod adresem sekretariat@radzynrok.pl lub telefonicznie pod numerem (83) 352-73-14. Regulamin wydarzenia oraz karta zgłoszeniowa dostępne są na stronie internetowej ROK.

W.Wz.

Będzie też wspólna wigilia

W ramach jarmarku zaplanowano również Wspólną Wigilię Miejską, która rozpocznie się o godzinie 16. Podczas spotkania odbędzie się wspólne kolędowanie, składanie życzeń oraz poczęstunek dla mieszkańców.

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Sławomir Langa, neuroterapeuta i fizjoterapeuta

Centrum MasterBrain Sławomir Langa oferuje szeroki zakres usług rehabilitacyjnych, które pomogą Państwu odzyskać sprawność fizyczną oraz poprawić jakość życia.

Posiadam ponad dwudziestoletnie doświadczenie w rehabilitacji i jako pierwszy w Polsce oferuję najbardziej rozbudowaną **terapię EEG Biofeedback** dostępną na świecie z zastosowaniem **19-kanałowej aparatury**. Jestem magistrem Fizjoterapii, magistrem Wychowania Fizycznego, absolwentem studiów podyplomowych Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne oraz uczestnikiem ponad stu szkoleń w zakresie fizjoterapii i terapii mózgu.

Stosuję indywidualne podejście do każdego pacjenta, dostosowując terapię do jego potrzeb.

W mojej ofercie znajdą Państwo między innymi:
- fizjoterapię,
- masaże lecznicze,
- terapie manualne.

Terapia manualna jest metodą fizjoterapii, która polega na leczeniu zaburzeń w układzie ruchu za pomocą chwytów i manipulacji. Jest to nieinwazyjna forma leczenia, która może pomóc w redukcji bólu i przywróceniu ruchomości.

Jak wygląda terapia manualna?

Terapeuta manualny bada pacjenta, a następnie stosuje techniki manualne, takie jak masaż, stretching, mobilizacja stawów, terapia punktów spustowych. Terapia manualna może dotyczyć stawów, więzadeł, mięśni, nerwów, powięzi. Terapia manualna pomaga w leczeniu dolegliwości bólowych, poprawia wzorce postawy i ruchów

Jako pierwszy w Polsce oferuję usługę terapii 19- kanałowego biofeedbacku, który nie tylko zwiększa wydajność mózgu ale usprawnia niemal wszystkie dysfunkcje mózgu.

Metoda bezinwazyjna **19-kanałowego biofeedbacku** to najnowocześniejsza i najskuteczniejsza na świecie metoda terapeutyczna, która pozwala pacjentom na świadome kontrolowanie funkcji biologicznych swojego organizmu, w tym przede wszystkim pracy mózgu.

Metoda ta jest stosowana w leczeniu wielu różnych schorzeń, takich jak:
- problemy w uczeniu się i zapamiętywaniu;
- problemy emocjonalne, depresyjne i lękowe;
- problemy bólowe i bezsenności;
- nadpobudliwość,
- autyzm,
- ADHD,
- PTSD,
- stres;
- rehabilitacja po udarach i uszkodzeniach mózgu.

Metoda jest bezinwazyjna i bezbolesna, co czyni ją bezpieczną dla pacjentów.

Efekty: Regularne sesje 19-kanałowego biofeedbacku prowadzą do poprawy funkcjonowania mózgu, samopoczucia

Trening mózgu
master brain
Fizjoterapia
Sławomir Langa
poprawiajmy jakość życia

Milanów, ul. Konopnickiej 2
tel. 502 471 086

https://masterbrain-slawomirlanga.pl/
masterbrainslawomirlanga

RAD

eprasa.pl 58275ba27f

Ogromne oszczędności skarbnik gminy Siemień

Ponad 350 tysięcy złotych zaoszczędziła Małgorzata Zarębska, skarbnik gminy Siemień. Oto oświadczenia majątkowe za 2024 rok skarbników gmin z powiatu parczewskiego.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
Grażyna Banachewicz, 44 lata, gmina Dębowa Kłoda	umowa o pracę - **127 tys. zł,** umowa zlecenie - **3,1 tys. zł**	Oszczędności: **20.000;** zobowiązania: nie dotyczy	dom 204 mkw (**500 tys. zł**); grunt o powierzchni: 0,8517 ha o wartości: **ok. 10 tys. zł;** grunt o powierzchni: 519 m2 o wartości **ok. 35 tys. zł;** grunt o powierzchni 2315 m2 o wartości **ok. 60 tys. zł**	**KIA STONIC** 2018 r., wartość 50 tys. zł.
Katarzyna Szajda, 55 lat, gmina Jabłoń	dochód z roli - **18 tys. zł,** umowa o pracę - **127.061 zł,** umowa zlecenie - **5.930 zł**	Oszczędności: **7.000 zł;** zobowiązania: kredyt na remont domu - **19.990 zł**	dom o powierzchni 180 m², o wartości: **400.000 zł**; gospodarstwo rolne, powierzchnia: 6,19 ha, o wartości: **1.240.000 zł**; nieruchomość o wartości **600 tys. zł**	**Volkswagen Golf Plus** 2007 r.
Maria Wojtal, 67 lat, gmina Milanów	dochód z roli - **10,8 tys. zł,** UG Milanów - **115,4 tys. zł,** dopłaty - **10,2 tys. zł**	Oszczędności: nie dotyczy; zobowiązania: nie dotyczy	dom 200 mkw (**200 tys. zł**); gospodarstwo rolne 11,64 ha (**304 tys. zł**)	nie dotyczy
Beata Greś, 50 lat, gmina Parczew	umowa o pracę - **164,3 tys. zł,** dieta - **2,9 tys. zł**	Oszczędności: **30,4 tys. zł;** zobowiązania nie dotyczy	mieszkanie 65 mkw (**350 tys. zł**), garaż (**27 tys. zł**)	**VOLKSWAGEN SHARAN** 2007 r., **SUZUKI SWIFT** 2017 r., **AUDI A4** 2009 r.
Iwona Szymańska, 44 lata, gmina Podedwórze	umowa o pracę - **142.340 zł,** umowy zlecenie - **19.492 zł**	Oszczędności: **45 tys. zł;** zobowiązania: Kredyt budowlano-hipoteczny zaciągnięty w Banku PEKAO S.A. III oddział w Lublinie na zakup nieruchomości – **133.571 zł**	dom 112 mkw (**316 tys. zł**); działka 813 mkw o wartości **50.000 zł**	**Opel Insignia** 2010 r., **Opel Grandland** 2020 r.
Małgorzata Zarębska, 56 lat, gmina Siemień	umowa o pracę - **136,9 tys. zł**	Oszczędności: **352,3 tys. zł;** zobowiązania: nie dotyczy	dom 90 mkw (**280 tys. zł**), mieszkanie 47 mkw (**170 tys. zł**), gospodarstwo rolne 9,5 ha (**150 tys. zł**), las 2,3 ha (7 tys. zł), garaż (**38 tys. zł**)	**Volkswagen Golf** 2015 r.

Parczew. Burmistrz Kędracki dostanie sporą podwyżkę

Parczewscy radni zgodzili się na sporą podwyżkę dla burmistrza Pawła Kędrackiego. Jego pensja wzrośnie z 18 501 zł brutto do 20.445 zł brutto.

Wynagrodzenie burmistrza Pawła Kędrackiego zostało ostatnio ustalone w maju 2024 roku, niedługo po wyborach samorządowych. Wynagrodzenie zasadnicze wynosiło 9.734 zł brutto, do tego dochodziło 3.000 zł dodatku funkcyjnego, 3.820 zł dodatku specjalnego (30 proc. łącznego wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego) oraz 1.947 zł dodatku za wieloletnią pracę. Łącznie dawało to 18.501 zł brutto, co według internetowego kalkulatora płac daje ponad 12,9 tys. zł.

Burmistrz Kędracki dostanie podwyżkę, na którą radni zgodzili się na ubiegłotygodniowej sesji. Rajcy zagłosowali jednomyślnie, obyło się bez dyskusji.

Wynagrodzenie zasadnicze burmistrza wyniesie po zmianach 10.770 zł, dodatek funkcyjny - 3.300 zł, dodatek specjalny - 4.221 zł, a dodatek za wieloletnią pracę - 2.154 zł. Łącznie daje to 20.445 zł brutto, czyli ok. 14,3 tys. zł netto. Burmistrz ma dostać wyrównanie od 1 lipca.

Fot.Dariusz Jędryszka

Wynagrodzenie burmistrza Pawła Kędrackiego wyniesie po zmianach 20.445 zł brutto

Nowe rozporządzenie

Jak czytamy w uzasadnieniu uchwały, 7 października weszło w życie rozporządzenie wprowadzające zmiany w wynagradzaniu pracowników samorządowych z wyboru oraz powołania. Zmiany dotyczą podwyżki wynagrodzeń marszałków województw, starostów i wójtów, burmistrzów, prezydentów miast i mają zastosowanie do wynagrodzeń oraz dodatków należnych od 1 lipca br.

Rozporządzenie Rady Ministrów z 15 września br. podwyższyło kwoty maksymalnego poziomu wynagrodzenia zasadniczego oraz maksymalnego poziomu dodatku funkcyjnego pracowników samorządowych z wyboru i powołania.

Pracownicy samorządowi zatrudniani na podstawie wyboru po zmianach mogą otrzymywać maksymalnie 21.043 zł brutto miesięcznie - co stanowi górną granicę, której nie można przekroczyć w okresie miesiąca. Jednocześnie minimalne wynagrodzenie nie może być niższe niż 80 proc. maksymalnego, czyli 16.834 zł brutto miesięcznie. W przypadku burmistrza w gminie do 15 tys. mieszkańców maksymalne wynagrodzenie, bez dodatku za wieloletnią pracę, może wynosić maksymalnie 18.291 zł brutto miesięcznie, natomiast minimalne wynagrodzenie, również bez dodatku za wieloletnią pracę – 14.632 zł brutto miesięcznie.

Grzegorz Rekiel

PAR

Parczew. ZDP: część mostów została wyremontowana

Sprawozdanie z działalności Zarządu Dróg Powiatowych w Parczewie było omawiane na niedawnej sesji Rady Powiatu w Parczewie.

Radny Adam Wróblewski zapytał, czy w tym roku dokonywano remontów mostów będących na stanie powiatu parczewskiego.

- Prowadzony jest remont drogi powiatowej, na odcinku Jabłoń – Puchowa Góra, który obejmuje remont mostu na kanale Wieprz-Krzna - powiedziała dyrektor Renata Gogłuska-Wadyniuk.

Radny Wróblewski przytoczył zapis z raportu ze stanu powiatu na 2024 r., który wskazuje, że stan niedostateczny obejmuje osiem mostów, zaś w sprawozdaniu przedstawionym na sesji mostów w stanie niedostatecznym jest zaledwie trzy. – Skąd taka różnica? – dopytywał radny.

Dyrektor ZDP odpowiedziała, że część mostów została wyremontowana w ubiegłym roku.

- Raport o stanie powiatu za 2024 rok wykonywany był na bazie przeglądów dróg i mostów jednorocznych. Przeglądy te są zdecydowanie mniej szczegółowe niż przegląd pięcioletni, na bazie którego został sporządzony raport przedstawiony na dzisiejszej sesji - powiedziała pani dyrektor.

Dodała, że w przeglądach rocznych najbardziej brana jest pod uwagę estetyka, czyli stan wizualny mostów, a w przeglądach pięcioletnich jest to dużo bardziej rozszerzone.

Radny Wróblewski zauważył, że w raporcie o stanie powiatu oraz w sprawozdaniu przedstawionym na sesji różni się także ilość kilometrów dróg powiatowych.

Dyrektor ZDP odpowiedziała, że część dróg w styczniu tego roku mocą podjętych uchwał zmieniła klasyfikację z drogi powiatowej na drogę gminną i stąd zmniejszona ilość kilometrów dróg.

Grzegorz Rekiel

eprasa.pl 58275ba27f

Straszne odkrycie. Ciało mężczyzny znalezione w parku

Międzyrzec Podlaski: W parku Potockich znalezione zostało ciało mężczyzny. Policja ustala okoliczności zdarzenia.

We wtorek (28 października) dyżurny Komisariatu Policji w Międzyrzecu Podlaskim dostał zgłoszenie o znalezieniu zwłok w parku Potockich.

Z doniesień medialnych wynikało, że ciało mężczyzny zostało znalezione w rowie z wodą

- Zgłoszenie otrzymaliśmy we wtorek po godz. 12. Na miejscu wykonane zostały czynności m.in. oględziny z udziałem technika kryminalistyki. Decyzją prokuratora ciało zostało zabezpieczone do dalszych badań. Obecnie ustalamy wszystkie okoliczności jak też tożsamość mężczyzny - przekazała nam nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Nie jest jeszcze znana przyczyna śmierci.

Joanna Niećko

Bili i kopali znajomego. Łupem padł portfel

Biała Podlaska: Zarzuty rozboju usłyszeli dwaj mężczyźni. Łupem sprawców paść miał portfel z gotówką i dokumentami. Jeden z mężczyzn zarzuty usłyszał w recydywie.

W ubiegłym tygodniu funkcjonariusze zostali wezwani na interwencję w Białej Podlaskiej.

- Gdy mundurowi dotarli na miejsce, ustalili, że znajdujący się tam 40-latek został zaatakowany przez znanych mu mężczyzn. Sprawcy bili i kopali pokrzywdzonego po całym ciele, oddalając się przed przyjazdem mundurowych. Z uzyskanych informacji wynikało dodatkowo, że w trakcie zdarzenia z kieszeni pokrzywdzonego „zniknął" portfel z pieniędzmi i dokumentami - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Policjanci zatrzymali 37-latka oraz jego 39-letniego kompana podejrzewanych o udział w sprawie. Dodatkowo w trakcie wykonywania czynności z 39-latkiem funkcjonariusze ujawnili woreczek z suszem. Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwierdzili, że jest to marihuana.

Mężczyźni zostali doprowadzeni do prokuratury. Przedstawiono im zarzuty. Odpowiadać będą za rozbój oraz ukrycie dokumentów należących do pokrzywdzonego. W przypadku młodszego z mężczyzn zarzuty usłyszał w warunkach recydywy. 37-latka bialski sąd aresztował.

Drugi z mężczyzn również trafił do zakładu karnego. Był bowiem poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności za przestępstwo narkotykowe.

Joanna Niećko

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Główny księgowy, Biała Podl./Bursa Szkolna	1	6 100,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/Dr Gerard	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyn, Międzyrzec/Dr Gerard	1	4 666,00 zł	u
Doradca do spraw zatrudnienia, Międzyrzec/ LWK OHP	1	4 900,00 zł	u
Mechanik samochodów osobowych, Międzyrzec/ ROMHOL	1	4 666,00 zł	u
Strażnik, Biała Podl./Zakład Karny	1	6 939,00 zł	u
Terapeuta, Biała Podl./Zespół Żłobków Miejskich	1	5 350,00 zł	u
Spawacz, Sławacinek Nowy/Gala BBG	1	5 660,00 zł	u
Brygadzista, Sławacinek Nowy/Gala BBG	1	6 700,00 zł	u
Pomoc nauczyciela, Biała Podl./ZSO nr 2	0,5	2 832,00 zł	u
Podinspektor ds. pozyskiwania funduszy, zamówień publicznych i promocji gminy, Biała Podl./Urząd Gminy	1	5 200,00 zł	u
Taksówkarz, Biała Podl.	1	8 600,00 zł	u
Palacz C.O, Kodeń/SM	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik lakiernika, Łomazy	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw IT, Roskosz/OHP	1	6 000,00 zł	u
Masażysta, Biała Podl./Malczuk		44 zł/godz.	z

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Dwie kobiety potrącone na pasach. Obie w szpitalu

Radzyń Podlaski: Policjanci ustalają okoliczności wypadków drogowych w Radzyniu Podlaskim. W obydwu przypadkach doszło do potrącenia pieszej przechodzącej przez jezdnię na oznakowanym przejściu dla pieszych. Piesze trafiły do szpitala.

Fot.KPP Radzyń Podlaski

W obydwu przypadkach uczestnicy zdarzeń drogowych byli trzeźwi

Do pierwszego wypadku drogowego doszło w piątek (24 października) w Radzyniu Podlaskim na ulicy Wisznickiej.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów radzyńskiej drogówki wynika, że kierujący samochodem osobowym marki Audi A3 37-letni mieszkaniec gminy Radzyń Podlaski potrącił pieszą, która przechodziła przez jezdnie na przejścia dla pieszych - informuje komisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

W wyniku potrącenia 64-letnia piesza, mieszkanka Radzynia Podlaskiego, doznała obrażeń ciała i została przewieziona karetką pogotowia do szpitala.

Do kolejnego wypadku doszło kilka minut później w Radzyniu Podlaskim na ulicy Wyszyńskiego.

- W tym przypadku 49-letnia mieszkanka Radzynia Podlaskiego, kierując VW Golfem, potrąciła również pieszą, która przechodziła przez jezdnie na oznakowanym przejściu dla pieszych. W wyniku wypadku drogowego 74-letnia piesza, mieszkanka Radzynia Podlaskiego również trafiła do szpitala - dodaje komisarz Piotr Mucha.

W obydwu przypadkach uczestnicy zdarzeń drogowych byli trzeźwi.

Joanna Niećko

Pożar drewnianego domu. Zginęła jedna osoba

Biała Podlaska: W wyniku pożaru drewnianego domu zginęła jedna osoba - prawdopodobnie mieszkaniec posesji.

Fot. Screen - OSP KSRG Hrud/Facebook

W piątek (31 października) rano doszło do pożaru drewnianego, parterowego domu w miejscowości Ossówka w gm. Leśna Podlaska. Interweniowała m.in. OSP KSRG Hrud

W piątek (31 października) rano doszło do pożaru drewnianego, parterowego domu w miejscowości Ossówka w gm. Leśna Podlaska. Interweniowała m.in. OSP KSRG Hrud.

- W wyniku pożaru śmierć poniosła jedna osoba - informuje OSP KSRG Hrud.

Strażacy zabezpieczyli teren, ugasili ogień.

Policjanci z janowskiego komisariatu pod nadzorem prokuratury ustalają okoliczności.

- Częściowemu spaleniu uległ tam parterowy dom. W trakcie akcji gaśniczej strażacy ujawnili ciało, prawdopodobnie 69-letniego mieszkańca posesji. Obecnie ustalamy okoliczności tragicznego zdarzenia - informuje Policja Bialska.

Joanna Niećko

Fot.KMP Biała Podlaska

Częściowemu spaleniu uległ tam parterowy dom

Zderzenie z samochodu z łosiem

RADZYŃ: Około godziny 17 w piątek, 31 października doszło do groźnego zdarzenia w Czemiernikach. Samochód osobowy zderzył się z łosiem.

Ochotnicza Straż Pożarna w Czemiernikach poinformowała, że zdarzenie miało miejsce w piątek przed godziną 17. Kierujący samochodem marki Volkswagen zderzył się z łosiem na drodze wylotowej na Radzyń Podlaski. Kierowca doznał lekkich obrażeń, ale na szczęście nie potrzebował przewiezienia do szpitala. Zwierze nie przeżyło.

Fot.OSP Czemierniki

Samochód zderzył się z łosiem

Na drodze występowały utrudnienia i ruch wahadłowy, ale przywrócono jej pełną przejezdność. Na miejscu interweniowała również straż pożarna z Radzynia, radzyńska policja oraz zespół ratownictwa medycznego. Jak ustalili funkcjonariusze, zwierze wtargnęło na jezdnię i kierowca nie zdążył już zareagować. W wyniku tego rozbita została przednia szyba w jego aucie i wgnieciony został dach.

Kacper Ciuksza

BIA

eprasa.pl 58275ba27f

Pojazd automatycznie powiadomił służby o kolizji. Kierowca był pijany

Mercedes automatycznie wysłał zgłoszenie na numer alarmowy, informując o udziale w kolizji w Jabłoniu. 26-latek uderzył w betonowe ogrodzenie jednej z posesji. Przyczyną okazał się alkohol.

Fot. Policja Parczew

Kierowca podróżował nowym Mercedesem

Do zdarzenia doszło pod koniec października. W policyjnych systemach pojawiło się automatyczne zgłoszenie dotyczące kolizji z udziałem Mercedesa. Informacja została przekazana służbom przy pomocy systemu eCall instalowanego w pojazdach wyprodukowanych po 2018 roku.

Geolokalizacja pojazdu wskazała na Jabłoń, gdzie natychmiast skierowano policyjny patrol. Przybyli na miejsce funkcjonariusze zastali stojący częściowo na chodniku uszkodzony pojazd, który uderzył w betonowe ogrodzenie jednej z posesji.

- Prowadzone na miejscu czynności oraz informacje od świadków zdarzenia pozwoliły na ustalenie, że kierującym Mercedesem okazał się 26 -letni mieszkaniec gminy Milanów, który poszedł polubownie „dogadać się" z właścicielką uszkodzonego ogrodzenia. Mężczyzna został zatrzymany, pobrano od niego krew do badań oraz wykonano narkotest z wynikiem pozytywnym. Badanie jego stanu trzeźwości wykazało ponad promil alkoholu w organizmie. Dokonano również przeszukania Mercedesa, gdzie funkcjonariusze służby kryminalnej ujawnili susz marihuany - relacjonuje młodszy aspirant Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji.

Ponadto mundurowi zabezpieczyli i odholowali uszkodzony pojazd na policyjny parking, zatrzymali 26-latkowi prawo jazdy i sporządzili dokumentację dotyczącą kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości, posiadania środków odurzających oraz przeprowadzenia czynności wyjaśniających w kierunku naruszenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Teraz 26-latek odpowie przed sądem, grozi mu wysoka grzywna oraz kara pozbawienia wolności do lat 3.

GR

Areszt za znęcanie się nad partnerką. Recydywista groził jej śmiercią

Biała Podlaska: Do tymczasowego aresztu trafił 33-latek podejrzany o psychiczne i fizyczne znęcanie się nad partnerką. Także po zmianie miejsca zamieszkania kobiety zaatakował ją, powodując obrażenia ciała oraz groził pozbawieniem życia. Zarzuty usłyszał w warunkach recydywy.

Fot. KMP Biała Podlaska

Po zmianie miejsca zamieszkania pokrzywdzonej mężczyzna nie zaprzestał kontaktu z nią oraz dzieckiem

W ubiegłym tygodniu policjanci zatrzymali 33-latka podejrzanego o fizyczne i psychiczne znęcanie się nad byłą już partnerką.

- Z ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że podczas awantur agresor bił i kopał pokrzywdzoną oraz poddusał ją. Do przemocy dochodziło od początku 2025 roku. Po zmianie miejsca zamieszkania pokrzywdzonej mężczyzna nie zaprzestał kontaktu z nią oraz dzieckiem. Podczas wizyty w mieszkaniu kobiety, do której doszło w ubiegłym tygodniu, ponownie zaatakował ją, powodując obrażenia ciała. Wcześniej groził też pozbawieniem życia - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Przedstawiono mu zarzut znęcania się nad partnerką. Usłyszał go w warunkach recydywy, gdyż w ostatnim czasie odbywał karę pozbawienia wolności za podobne przestępstwo.

W piątek (24 października) Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej go aresztował. Zgodnie z obowiązującymi przepisami grozi mu kara do 7,5 roku pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Dramat na stacji paliw. Mężczyzny nie udało się uratować

25 października po godzinie 20 straż pożarna została zadysponowana do miejscowości Zaolszynie w gminie Trzebieszów.

Jak przekazał st. kpt. Paweł Szyszkowski z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie, służby zostały wezwane do tzw. zdarzenia medycznego.

Ze zgłoszenia wynikało, że na stacji paliw zasłabł mężczyzna.

Na miejsce natychmiast zadysponowano zastępy straży pożarnej z JRG Łuków oraz OSP Wierzejki.

Po dojeździe służb obecny na miejscu zespół ratownictwa medycznego stwierdził zgon mężczyzny.

Działania strażaków polegały na osłonięciu zmarłego przy pomocy parawanu oraz zabezpieczeniu terenu na czas prowadzonych czynności przez policję.

an

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Maria Błędowska 80 lat
zm. 23 października, Biała Podl.

Halina Maksymiuk 88 lat
zm. 25 października, Terebela

Wanda Sokulska 65 lat
zm. 24 października, Łomazy

Eugeniusz Sienkiewicz 87 lat
zm. 26 października, Łomazy

Zofia Grabowska 87 lat
zm. 24 października, Biała Podl.

Jan Kode 83 lata
zm. 27 października, Biała Podl.

Ryszard Pawlina 68 lat
zm. 24 października, Biała Podl.

Józef Zdanowski 91 lat
zm. 29 października, Rogoźniczka

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Apolonia Czajka 88 lat
zm. 22 października, Łuków

Stanisław Kopeć 68 lat
zm. 30 października, Łuków

Anna Kwiatkowska 62 lata
zm. 23 października, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Rafał Burzec 48 lat
zm. 14 września, Gęś

Zofia Dymicka 66 lat
zm. 29 października, Milanów

Krystyna Oniszczuk 94 lata
zm. 24 października, Parczew

Zdzisław Chmielewski 90 lat
zm. 30 października, Parczew

Marianna Musik 89 lat
zm. 26 października, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Zdzisław Sposób 91 lat
zm. 25 października, Radzyń

Zbigniew Gajda 73 lata
zm. 30 października, Ulan

Stanisław Bartoń 88 lat
zm. 28 października, Ulan

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl 58275ba27f

Pożar domu w Kaznowie

Fot. OSP Ostrów Lubelski

W akcji brały udział zastępy OSP z Ostrowa Lubelskiego, Kaznowa i Jam oraz JRG Lubartów

Jak informuje Ochotnicza Straż Pożarna w Ostrowie Lubelskim, w Kaznowie 1 listopada wybuchł pożar. Palił się dom mieszkalny. Straż pożarna otrzymała zgłoszenie około godziny 11.45.

W gaszeniu pożaru uczestniczył zastęp OSP w Ostrowie Lubelskim na samochodach Mercedes oraz IVECO-MAGIRUS. W akcji wzięły też udział dwa zastępy Jednostki Ratowniczo - Gaśniczej PSP w Lubartowie oraz zastępy Ochotniczych Straży Pożarnych z sąsiednich miejscowości z gminy Ostrów Lubelski: OSP Kaznów i OSP Jamy. Na miejsce zdarzenia przybył też patrol policji.

Marcin Kusyk

Oszustwo „na inwestycje" – 70-latka straciła ponad 100 tysięcy złotych

POWIAT OPOLSKI: Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim prowadzą sprawę oszustwa, którego ofiarą padła 70-letnia mieszkanka powiatu opolskiego. Kobieta została zmanipulowana przez przestępców oferujących szybkie i wysokie zyski z inwestycji, co zakończyło się stratą ponad 100 tysięcy złotych.

Jak wyjaśnia starsza aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim:

- Przestępcy tworzą fałszywe reklamy ofert inwestycyjnych z dużym i szybkim zarobkiem. Po skontaktowaniu się z ofiarą, wykorzystując techniki manipulacyjne, pozbawiają takie osoby oszczędności życia.

70-latka zauważyła na popularnym portalu społecznościowym reklamę skierowaną do seniorów, która gwarantowała szybkie pomnożenie kapitału. Po wpisaniu swoich danych skontaktował się z nią rzekomy doradca finansowy, który nakłonił ją do inwestowania.

- Pierwszym krokiem był przelew 400 złotych - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Następnie oszust podający się za maklera giełdowego polecił seniorkę zainstalowanie aplikacji AnyDesk, która umożliwiła mu zdalny dostęp do jej telefonu.

- W kolejnych dniach kobieta, już pod kontrolą oszusta, dokonywała przelewów na konto inwestycyjne i wspólnie z nim kupowała akcje - dodaje policjantka.

Podczas rozmów seniorka została zmanipulowana do wykonywania kolejnych przelewów. Kiedy odmówiła, usłyszała groźby, po czym kontakt z przestępcami się urwał. Wtedy właśnie kobieta zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa i zgłosiła sprawę na policję.

Agnieszka Gołębiowska

Znalazła jaszczurkę w rukoli. Gekon trafił pod opiekę lubelskiej fundacji

Fot. Screen - Fundacja Epicrates/Facebook

Mr. Bean

Lublin: Klientka sklepu znalazła w paczce rukoli gekona. Jaszczurka trafiła pod opiekę Fundacji Epicrates.

Lubelska Fundacja Epicrates zajmująca się egzotycznymi zwierzętami opisała pewną sytuację.

- Ten młody gekon murowy (Tarentola mauritanica) miał dziś dużo szczęścia w swej ogólnie pechowej sytuacji. Przyjechał do Polski w paczce rukoli, która trafiła na półkę Lidla w pewnej miejscowości między Chełmem a Lublinem. Maluch został zauważony dopiero, gdy klientka sklepu zaczęła przygotowywać z rukoli sałatkę z fasolą. Na szczęście było to jeszcze przed dodaniem octu i sosu - przekazała Fundacja Epicrates. - Jaszczur przed chwilą dotarł do nas i otrzymał fachową opiekę. Jest mocno wychłodzony, a o rokowaniach będzie można coś więcej powiedzieć dopiero za kilka dni.

Gekon dostał imię Mr. Bean. Zamieszkał w małym i sterylnym terrarium. W nim przejdzie kwarantannę.

Pasażerowie na gapę

- Tacy pasażerowie na gapę trafiają do nas przynajmniej kilkanaście razy w roku. Uważajcie więc na zakupach i uważnie sprawdzajcie kupione rośliny - czasem może się kryć w nich jakiś mały pechowiec - dodaje fundacja. - Trzymajcie kciuki za malucha.

Pod opiekę fundacji trafiały już tez np. żółw, węże, pająki. Latem aktywiści opisali przypadek węża, który został znaleziony przy ul. Głębokiej w Lublinie. Mieszkanka Lublina natknęła się na gada na... swoim balkonie.

Joanna Niećko

Ciągnik w Wiśle! Akcja ratunkowa w Kępie Gosteckiej

W czwartek, 30 października tuż przed godziną 14 służby ratownicze z regionu zostały postawione na nogi po z miejscowości Kępa Gostecka (gm. Łaziska, powiat opolski).

Według informacji przekazanych dyżurnemu ciągnik rolniczy miał wpaść do Wisły.

Na miejsce natychmiast zadysponowano liczne zastępy straży pożarnej, w tym jednostki wyposażone w łodzie ratownicze.

Fot. OSP KSRG Braciejowice

Po dotarciu na miejsce strażacy zastali pojazd w nurcie Wisły

W akcji udział brały:
· OSP KSRG Braciejowice – Ford Transit 489 [L]49 z łodzią,
· JRG Opole Lubelskie – GBARt 2/16 Renault D16 z łodzią,
· OSP KSRG Las Dębowy – GBA 3,5/16 Kamaz,
· patrol Policji, który zabezpieczył teren zdarzenia.

Po dotarciu na miejsce strażacy zastali pojazd w nurcie Wisły. Na szczęście – według wstępnych ustaleń – nie odnotowano osób poszkodowanych. Działania ratowników skupiły się na zabezpieczeniu miejsca, sprawdzeniu, czy w pojeździe nie ma osób oraz zapobieganiu ewentualnemu zanieczyszczeniu rzeki paliwem.

Na razie nie są znane przyczyny zdarzenia. Według wstępnych informacji ciągnik mógł zsunąć się z brzegu podczas prac w pobliżu rzeki. Dokładne okoliczności ustala policja.

Agnieszka Gołębiowska

Dachowanie Audi – kierowca był pod wpływem alkoholu

POWIAT OPOLSKI: Pół promila alkoholu w organizmie miał 30-letni kierowca Audi, który w miejscowości Mariampol (powiat opolski) stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do przydrożnego rowu, a następnie jego auto dachowało.

Na szczęście mężczyzna nie odniósł obrażeń. Niebawem usłyszy zarzuty – za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna oraz zakaz prowadzenia pojazdów.

Do zdarzenia doszło wczoraj po godzinie 3. Dyżurny opolskiej komendy otrzymał zgłoszenie od świadka, który zauważył samochód leżący na dachu w przydrożnym rowie. Z relacji świadka wynikało, że w pojeździe nie było żadnych osób.

Fot. KPP Opole Lubelskie

Jak ustalili funkcjonariusze, to właśnie nadmierna prędkość połączona z alkoholem doprowadziła do utraty panowania nad pojazdem i dachowania

Na miejsce natychmiast skierowano patrol Policji, który potwierdził zgłoszenie. Po chwili do miejsca zdarzenia przybył sam kierujący – 30-letni mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą. Po sprawdzeniu stanu trzeźwości okazało się, że mężczyzna miał 0,5 promila alkoholu w organizmie. Jak ustalili funkcjonariusze, to właśnie nadmierna prędkość połączona z alkoholem doprowadziła do utraty panowania nad pojazdem i dachowania.

– Nietrzeźwi kierujący stanowią realne zagrożenie nie tylko dla siebie, ale również dla innych użytkowników dróg. Są często sprawcami tragicznych w skutkach wypadków. Dlatego reagujmy na takie przypadki – nawet anonimowa informacja przekazana policjantom może przyczynić się do wyeliminowania z dróg pijanych kierowców – apeluje starszy aspirant Katarzyna Bigos z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl 58275ba27f

Chciała zostać radną, musiała odejść z pracy

Najpierw degradacja na niższe stanowisko i przeniesienie do oddziału banku położonego dwa razy dalej, niż dotychczasowe miejsce pracy, a potem konieczność odejścia z pracy. To zdaniem Anny Sykuły konsekwencje tego, że wystartowała w wyborach na radną. Sprawa znalazła finał w sądzie. - Bank jest instytucją zaufania publicznego i nie miesza się do polityki - komentuje były pracodawca.

Fot.Agnieszka Kalinowska

Janusz Próchniak,
prezes Stowarzyszenia Zielone Powiśle w gm. Końskowola

To nie pierwszy raz, kiedy nasz zespół próbował stworzyć grupę do rady gminy i zawsze były z tego tytułu problemy. Mieliśmy kandydata ze Starej Wsi, który był zastraszany, że straci pracę, jeśli będzie kandydował z naszych struktur. Niestety z tych wcześniejszych i z tej ostatniej sytuacji wypływa jeden smutny wniosek - osoby, które rzeczywiście mają kompetencje i mogłyby realnie wzmacniać struktury samorządu, po tego typu perypetiach absolutnie nie będą chciały brać udziału w wyborach, bo później będą napiętnowane.
Jeśli rzeczywiście pani Anna była w jakiś sposób dyskryminowana w związku z jej uczestnictwem w wyborach, to jest to ograniczanie praw wyborczych.
Mam jednak wrażenie, że cała ta sytuacja wynikła z jakichś nacisków politycznych, a konflikt między panią Anną a prezesem banku został wymuszony przez osoby trzecie.

Miałam wybierać: Albo praca, albo kandydowanie

Anna Sykuła, z zawodu ekonomistka od 2010 r. była związana z jednym z miejscowych banków. Zajmowała stanowisko analityka kredytowego. Do pracy do Puław dojeżdżała z oddalonego o ok. 15 km Nowego Pożoga w Gminie Końskowola. Tam również angażowała się społecznie na rzecz mieszkańców, działała w Kole Gospodyń Wiejskich. Ale dla 40-latki to było za mało. Za namową znajomych postanowiła zrobić coś więcej - zawalczyć o mandat gminnej radnej, by mieć jeszcze większy wpływ na to, co dzieje się w jej najbliższym otoczeniu i pracować dla lokalnej społeczności. Jej nazwisko znalazło się na liście wyborczej komitetu „Zielone Powiśle". Na początku marca kampania ruszyła na dobre, a wkrótce kandydatura Anny Sykuły została przedstawiona oficjalnie na profilu komitetu w mediach społecznościowych. Post zawierał przedstawienie kandydatki z uwzględnieniem tego, czym zajmuje się zawodowo.

Tego samego dnia kobieta została poproszona o kontakt z przełożonym. Jak tłumaczy, zupełnie nie spodziewała się, że rozmowa będzie wiązała się z faktem jej kandydowania w wyborach.

- 12 marca 2024 r. ok. godz. 11 ukazał się na Facebooku pierwszy post wyborczy, byłam pełna entuzjazmu i gotowa do działania. Jednak mój zapał został szybko ostudzony. Ok. godziny 12 odbyłam rozmowę telefoniczną z prezesem banku - opowiada Anna Sykuła.

- Usłyszałam, że tego się po mnie nie spodziewał, dlaczego go nie zapytałam o zgodę na kandydowanie. Odpowiedziałam, że nie widzę żadnego konfliktu interesów między pracą w banku w Puławach a byciem radną w Końskowoli. Na zakończenie oświadczył, że do godz. 15 mam się określić co wybieram - kandydowanie czy pracę - dodaje.

Prezes banku miał zażądać także od Anny Sykuły usunięcia z postu na FB z jej kandydaturą, nazwy banku, w którym pracuje. Tak też się stało.

Degradacja za udział w wyborach?

Tego samego dnia kobieta otrzymała wypowiedzenie dotychczasowych warunków pracy. Zgodnie z tym pismem od następnego dnia miała już pełnić funkcję doradcy klienta w placówce w Gniewoszowie, miejscowości oddalonej od miejsca zamieszkania o ok. 30 km.

- Dla mnie to był szok. Nikt nie jest przygotowany nawet organizacyjnie, by z dnia na dzień dojechać do miejsca pracy położonego dwa razy dalej, niż dotychczasowe miejsce zatrudnienia. To raz. A po drugie, w Gniewoszowie miałam pracować na stanowisku doradcy klienta, czyli w okienku, co było pracą poniżej moich kompetencji - podnosi Anna Sykuła.

W wypowiedzeniu warunków umowy o pracę pracodawca tłumaczył swoje posunięcie reorganizacją stanowisk pracy i wzmocnieniem placówki sprzedażowej w Gniewoszowie. Ale zdaniem Anny Sykuły to tłumaczenie fikcyjne, a przyczyna takiego ruchu prezesa banku była inna, co potwierdzać miał sms wysłany przez niego do ich wspólnego znajomego.

Tego samego dnia, gdy mieszkanka Nowego Pożoga odbyła nieprzyjemną rozmowę z pracodawcą, w jej sprawie próbował bowiem interweniować mieszkaniec gminy, który również tak, jak ona, startował w wyborach do rady gminy z tego samego komitetu. Na prośbę o spotkanie i rozmowę przełożony Anny Sykuły, miał wykręcić się brakiem czasu i miał odpisać: „Jeśli temat dotyczy Anny, to sprawa jest 0:1, bank jest instytucją zaufania publicznego i nikt nie dostał zgody na kandydowanie, tym bardziej że w RN jest mieszkaniec z tej miejscowości, mój kręgosłup znasz".

Po sprawiedliwość do sądu

Kobieta nie zgodziła się na zmienione warunki pracy i z końcem czerwca zakończyła pracę w dotychczasowym miejscu zatrudnienia. Do rady gminy ostatecznie nie weszła.

Ale postanowiła walczyć o swoje prawa w sądzie.

- W związku z bezpodstawnym zwolnieniem złożyłam pozew do Sądu Rejonowego w Puławach IV Wydział Pracy. Sprawa zakończyła się ugodą, o którą wystąpił pełnomocnik banku. Bank wypłacił mi w całości odszkodowanie i zaproponował polubowne dogadanie się co do wypłaty odprawy. W tej sprawie wystosowałam do banku przedsądowe wezwanie do wypłaty odprawy za zwolnienie z pracy z przyczyn nieleżących po stronie pracownika. Bank odmówił wypłaty odprawy i sprawa znów trafiła do Sądu Pracy - opowiada Anna Sykuła.

We wtorek 21 października zapadł wyrok. Sąd zasądził na rzecz kobiety wypłatę odprawy wraz z odsetkami. Dodatkowo pozwany bank ma także pokryć koszty sądowe.

Równolegle z pierwszym pozwem mieszkanka Nowego Pożoga złożyła do Prokuratury Rejonowej w Puławach zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez prezesa banku z art. 218 § 1 a kodeksu pracy - uporczywe lub złośliwe naruszanie praw pracowniczych. Zdaniem Anny Sykuły i jej prawniczki prezes banku naruszył jej prawa pracownicze przez podjęcie decyzji o złożeniu jej wypowiedzenia warunków pracy, polegającego na zdegradowaniu kobiety do pracy na niższym stanowisku i w placówce znacznie oddalonej od jej miejsca zamieszkania w oparciu o nieprawdziwe przyczyny, a faktycznie i wyłącznie z powodu kandydowania kobiety w wyborach samorządowych, bez poinformowania go o tym fakcie. Prokuratura nie dopatrzyła się znamion przestępstwa i umorzyła postępowanie.

Prezes banku: Chodziło tylko o wykreślenie naszej nazwy z materiałów wyborczych i ludzką rozmowę

O stanowisko w tej sprawie poprosiliśmy również bank, w którym jeszcze kilka miesięcy temu pracowała Anna Sykuła. Prezes Lubelskiego Banku Spółdzielczego Krzysztof Zawadzki zgodził się z nami spotkać.

Jak przyznaje, o tym, że jego podwładna zamierza kandydować do rady gminy, wiedział już od dłuższego czasu.

- Końskowola to mała miejscowość, wszyscy się znają, wiedzą, kto czym się zajmuje, gdzie pracuje, ona zresztą zbierała podpisy - mówi i zaprzecza, jakoby o jej udziale w wyborach dowiedział się z oficjalnego posta na profilu komitetu wyborczego.

Jak tłumaczy, nie to, że jego podwładna chce być radną, go zirytowało, ale fakt, że w ulotce wyborczej zamieściła nazwę banku, w którym pracuje.

- Bank jest instytucją zaufania publicznego i nie miesza się do polityki - podnosi Krzysztof Zawadzki i dodaje:

- Poprosiłem o wykreślenie z materiałów wyborczych nazwy naszego banku. Powiedziałem, żeby do końca dnia to zostało usunięte i na tym ta rozmowa się zakończyła.

Jak przyznaje, potem odebrał kilka telefonów od osób, które wstawiały się za Anną Sykułą, tłumacząc, że jako kandydatka poniosła koszty druku materiałów wyborczych (na których znalazła się nazwa banku, w którym pracowała - przyp. red.).

W jego ocenie Anna Sykuła przed umieszczeniem nazwy swojego pracodawcy na ulotkach wyborczych, powinna zapytać o zgodę przełożonych.

- Na pewno nie wyraziłbym zgody, bo to nie jest zgodne z naszą polityką. Nikomu prywatnie nie zabraniam angażować się politycznie, to jest jego sprawa. Ale bank nie może łączyć się z polityką - podkreśla.

Odnosi się także do treści wspomnianego wyżej SMS-a, którego wysłał.

- Chodziło jedynie o to, aby wykreślić z materiałów nazwę naszego banku. W tej kwestii jestem 0:1. Podkreślam, jesteśmy instytucją zaufania publicznego, nie możemy być kojarzeni z żadną z opcji, które mają zarówno sympatyków, jak i przeciwników - tłumaczy.

Dlaczego doświadczony analityk finansowy miał zatem zostać przeniesiony do innego oddziału?

- To, jak pracowała pani Anna miało wpływ na resztę zespołu - mówi krótko prezes Zawadzki, choć przyznaje, że jako pracownika uważa ją za osobę zorganizowaną i skrupulatną, nie miał większych uwag. - Zmieniliśmy jej warunki pracy na umowie, ale to miało wejść w życie od 1 lipca, a nie od następnego dnia - mówi prezes Lubelskiego Banku Spółdzielczego.

Krzysztof Zawadzki podkreśla, że gdyby jego podwładna przyszła do niego na rozmowę, odbierała telefony i kierowaną do niej korespondencję, sprawa mogłaby zakończyć się zupełnie inaczej, z korzyścią dla obu stron i bez udziału innych instytucji, jak sąd i prokuratura.

- Chodzi o taką ludzką rozmowę. Nie można od razu iść na zwarcie, a tu kontakt był tylko przez prawnika - mówi i przypomina, że nawet, gdy jego pracownica przegrała wybory i nie dostała się do rady gminy, bank cofnął jej wypowiedzenie i chciał, aby wróciła do pracy na to samo stanowisko.

- Gdybym był złośliwy, bo jako pracodawca mam możliwość oddelegowania pracownika i pozwala mi na to kodeks pracy, to dostałaby samochód służbowy i jeździłaby do Księżpola, do placówki, która jest oddalona o 180 km. Szkoda mi pani Ani, bo padła ofiarą całej tej sytuacji - kończy.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 58275ba27f

Nietrzeźwy kierowca wjechał w znaki. A co było w aucie?

POWIAT OPOLSKI:
Policjanci z opolskiej drogówki zatrzymali 31-letniego mieszkańca powiatu opolskiego podejrzanego o kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz posiadanie narkotyków.

Fot.KPP Opole Lubelskie

Za kierownicą siedział mężczyzna, który na widok policjantów wysiadł z pojazdu. Jak się okazało, był pod wyraźnym wpływem alkoholu

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek, 23 października w Kraczewicach (gmina Poniatowa). Dyżurny opolskiej jednostki policji otrzymał zgłoszenie, że kierowca samochodu marki Ford uderzył w znaki drogowe i może być pod wpływem alkoholu.

Po przybyciu na miejsce funkcjonariusze zastali uszkodzonego Forda stojącego na pasie drogi. Za kierownicą siedział mężczyzna, który na widok policjantów wysiadł z pojazdu. Jak się okazało, był pod wyraźnym wpływem alkoholu. Badanie alkomatem wykazało, że 31-latek miał ponad promil alkoholu w organizmie.

Podczas czynności na miejscu kolizji mężczyzna zachowywał się nerwowo, co wzbudziło podejrzenia funkcjonariuszy. W wyniku przeszukania pojazdu policjanci znaleźli narkotyki. Tester potwierdził, że zabezpieczona substancja to marihuana.

Sprawca został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu.

- Gdy mężczyzna wytrzeźwiał, zostały wykonane z nim czynności procesowe. 31-latek z powiatu opolskiego w sobotę (25 października) usłyszał dwa zarzuty: posiadania środków odurzających, jak również kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Mężczyźnie zostało również zatrzymane prawo jazdy, dodatkowo odpowie za spowodowanie kolizji drogowej. Mieszkańcowi powiatu opolskiego grozi kara pozbawienia wolności do lat 3 - przekazuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

Pracownica banku uratowała 34-latka przed utratą oszczędności życia

POWIAT OPOLSKI:
Mieszkaniec powiatu opolskiego stracił już 55 tysięcy złotych, a mógł stracić znacznie więcej.

Ponad 55 tysięcy złotych stracił 34-letni mieszkaniec powiatu opolskiego, który padł ofiarą perfidnego oszustwa internetowego. Mężczyzna został zmanipulowany przez przestępców, z których jeden podawał się za znaną tenisistkę. Na szczęście czujność pracownicy banku uchroniła go przed kolejną utratą pieniędzy.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 27 października po godzinie 14. Wówczas 34-latek zgłosił się do opolskich policjantów, informując, że został oszukany przez osobę podszywającą się pod znaną sportsmenkę.

Jak ustalili funkcjonariusze, kilka dni wcześniej mężczyzna natknął się w mediach społecznościowych na reklamę z wizerunkiem popularnej tenisistki. Wierząc, że pomaga w promocji jej kariery, udostępnił przygotowaną relację. Niedługo później skontaktowała się z nim kobieta podająca się za siostrę sportowca. W imieniu „tenisistki" podziękowała za wsparcie i zaproponowała rozmowę oraz możliwość dołączenia do „Teamu tenisistki".

Zachęcony wizją poznania znanej osoby 34-latek wpłacił początkowo 5 tysięcy złotych jako „opłatę członkowską". Następnie, zmanipulowany przez oszustów, przelał kolejne 50 tysięcy złotych na wskazane konto. Przestępcy dziękowali mu za wsparcie i przekonywali, że jego pomoc finansowa pomoże w rozwoju drużyny.

Następnego dnia mężczyzna otrzymał polecenie wykonania kolejnego przelewu – tym razem na kwotę 60 tysięcy złotych. Gdy udał się do banku, jego historią zainteresowała się czujna pracownica placówki. Po wysłuchaniu opowieści klienta natychmiast uświadomiła mu, że prawdopodobnie padł ofiarą oszustów. Dzięki jej reakcji mężczyzna nie stracił kolejnych pieniędzy i natychmiast powiadomił policję.

Agnieszka Gołębiowska

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Elektryk/ elektromonter, Bełżyce/ MEGA	1	5 100,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Kazimierzówka/ Lazur		5 000,00 zł	z
Kelner, kierownik sali, Kazimierzówka/ Lazur		8 000,00 zł	z
Kucharz, Kazimierzówka/ Lazur		40 zł/godz.	z
Spawacz MIG- MAG, Kozubszczyzna/ ALUKOLOR	1	4 666,00 zł	u
Monter balustrad, Kozubszczyzna/ ALUKOLOR	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik brukarza, Jabłonna Pierwsza/ MKSTONE	1	4 666,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Jabłonna Pierwsza/ MKSTONE	1	4 666,00 zł	u
Fryzjer, Wólka/ LOCZEK	0,5	2 400,00 zł	u
Mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych/ automatyk, Bełżyce/ LST-POLSKA	1	14 185,48 zł	u
Operator maszyn produkcyjnych, Nasutów/ PROXIM	1	4 666,00 zł	u
Zbieracz owoców, Polanówka/ Chojnacki	1	30,50 zł/godz.	u
Barber, Niemce/ Woliński		4 666,00 zł	z
Pracownik biurowy/ handlowiec, Sieprawice/ MOTODLEW	1	4 666,00 zł	u
Psycholog, Matczyn/ DPS	1	5 250,00 zł	u
Sprzątacz stacji kolejowych, Niedźwica Duża		30,5 zł/godz.	z

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Robotnik, Lublin/ Przedszkole nr 25	0,75	3 499,50 zł	u
Kierowca C+E, Lublin/ Intluk	1	7 500,00 zł	u
Asystent do spraw księgowości, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Strażnik, Lublin/ Areszt Śledczy	1	5 060,00 zł	u
Zastępca prezesa do spraw GZM, Lublin/ SM Felin	1	8 000,00 zł	u
Geodeta, Lublin	1	5 100,00 zł	u
Kucharz, Lublin/ ARRUBA		4 666,00 zł	z
Pomoc kuchenna, Lublin		4 666,00 zł	z
Magazynier/ kierowca, Lublin/ Polski Tytoń	1	4 666,00 zł	u
Monter mebli, Lublin/ EMI PLUS	1	6 700,00 zł	u
Inspektor do spraw administracyjno socjalnych, Lublin/ Wojskowe Biuro Emerytalne	1	4 900,00 zł	u
Informatyk, Lublin/ Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej	1	6 100,00 zł	u
Strażnik, Lublin/ Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej	1	6 100,00 zł	u
Prezes zarządu, Lublin/ SM Felin	1	8 900,00 zł	u
Sprzątaczka, Lublin/ SKAREM	1	4 666,00 zł	u
Elektromechanik, Lublin/ Herbapol	1	6 000,00 zł	u
Piekarz, Lublin/ GRELA	1	4 666,00 zł	u
Starszy referent – sekcja logistyki, Lublin/ 18 Brygada Zmechanizowana	1	4 990,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Sprawca kolizji nietrzeźwy, zgłaszający poszukiwany

2,5 promila alkoholu w organizmie miał mieszkaniec Puław, który spowodował kolizję w centrum miasta. Mężczyzna będący świadkiem i zgłaszający zdarzenie okazał się poszukiwanym przez policję.

fot.KPP Puławy

Kierowca Smarta wydmuchał 2,5 promila. Okazało się też, że ma cofnięte uprawnienia do kierowania pojazdami

To było kolejne zdarzenie w ostatnim czasie, gdy w czasie tej samej interwencji puławscy policjanci „upiekli dwie pieczenie przy jednym ogniu". We wtorkowy wieczór 28 października na ul. Piłsudskiego w Puławach kierujący samochodem Smart zjechał z drogi, uderzył w słupki oddzielające jezdnię od chodnika i zakończył jazdę na jednym z nich. Policję o zdarzeniu powiadomił mężczyzna, który przebywał w jednym ze sklepów i widział kolizję. Wkrótce na miejscu zjawili się policjanci i w ruch poszedł alkomat. Bo badaniu na jaw wyszła przyczyna poczynań kierowcy Smarta.

- 57-latek miał 2,5 promila alkoholu w organizmie! Z kolei po sprawdzeniu w policyjnych systemach wyszło na jaw, że ma cofnięte uprawnienia do kierowania pojazdami mechanicznymi. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Gdy wytrzeźwieje, usłyszy zarzut i zostanie przesłuchany. Grozi mu kara pozbawienia wolności do 3 lat, zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi i surowe konsekwencje finansowe - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Ale nie tylko kierujący osobówką trafił do aresztu.

- Gdy policjanci wylegitymowali zgłaszającego, okazało się, że 47-latek z Puław jest poszukiwany przez sąd do odbycia kary pozbawienia wolności za popełnione w przeszłości oszustwo. On również trafił za kraty i najbliższe kilka miesięcy spędzi w zakładzie karnym - dodaje rzeczniczka puławskiej policji.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 58275ba27f

Oskarżonym grozi kara do dziesięciu lat pozbawienia wolności

Ruszył proces małżeństwa z powiatu ryckiego.

Są oskarżeni o milionowe oszustwa przy dofinansowaniach. „Tylko wykonywali polecenia”

Firma brała ogromne dofinansowania na zakup maszyn drukarskich, ale pieniądze - zdaniem śledczych - wcale nie były wydawane na sprzęt. Głową obracającego milionami przedsiębiorstwa miała być starsza kobieta, która... nigdy nie miała nawet telefonu komórkowego. Przed sądem stanęło małżeństwo z powiatu ryckiego.

Monika J. i Sławomir J. dostali wówczas dofinansowanie na maszyny drukarskie o łącznej wartości grubo ponad 2 mln zł. Pieniędzy jednak, jak dowodzą śledczy, nie wydali na deklarowany sprzęt...

Wzięli ogromne dofinansowanie. Co było dalej?

Jak dowodzi prokurator, 51-letnia Monika i 55-letni Sławomir J., małżeństwo z powiatu ryckiego, dzięki sfałszowaniu dokumentów i poświadczeniu nieprawdy doprowadziło Urząd Marszałkowski w Lublinie, reprezentowany przez Lubelską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości, do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości. Wydarzenia te miały miejsce kilkanaście lat temu. Para dostała wówczas dofinansowanie na maszyny drukarskie o łącznej wartości grubo ponad 2 mln zł.

W akcie oskarżenia wyczytujemy długą listę ich „grzechów”, m.in.: podrobione oświadczenie z banku o rzekomym uruchomieniu linii kredytowej na 2,5 mln zł, podrobione faktury VAT czy podrobione podpisy Zofii B.

Według śledczych sprzętów drukarskich państwo J. nie kupili. Świadczą o tym choćby wyniki kontroli przeprowadzone przez urzędników z LAWP-u, gdy w drukarni ujawniono znacznie starsze maszyny niż te, które miały zostać zakupione.

Wspomniana Zofia B. to matka Moniki J., na którą zarejestrowane było przedsiębiorstwo i której podpisy widniały na wielu dokumentach związanych z działalnością drukarni. Jak wynika z ustaleń śledczych, starsza kobieta nie brała żadnego udziału w pracy przedsiębiorstwa. Nigdy nie obsługiwała komputera, nie miała poczty elektronicznej, nie posiadała nawet telefonu komórkowego.

Śledczy: Monika wykorzystała chorobę matki

Co więcej, w czerwcu 2019 roku Monika J. miała doprowadzić swoją matkę Zofię B. do kolejnego niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Prokurator dowodzi: kobieta wykorzystała to, że jej matka choruje na Alzheimera w zaawansowanym stadium i uzyskała od niej prawo do sprzedaży działki wraz z budynkami. Sprzedała nieruchomość za 300 tys. zł, z czego po uregulowaniu długów wobec ZUS-u i gminy zostało prawie 180 tys. zł. Całą tę kwotę miała przejąć na konto swojej firmy.

Wyszli za poręczeniem

W lipcu ub.r. parę aresztowano na okres trzech miesięcy. Niedługo później Sąd Okręgowy w Lublinie zastosował wobec nich areszt warunkowy - dostali możliwość wyjścia na wolność po wpłaceniu poręczenia majątkowego - po 20 tys. zł od osoby. Dlatego odpowiadają przed sądem z wolnej stopy.

Obrona chciała, by sąd kontrolował prasę

Proces Moniki i Sławomira J. ruszył w poniedziałek, 27 października, przed Sądem Okręgowym w Lublinie. Jeszcze przed rozpoczęciem procesu obrońca oskarżonych zawnioskowała o to, by sąd kontrolował relacje prasowe z tego procesu, a konkretnie... filtrował przez rzecznika prasowego sądu to, co w tej sprawie trafi do mediów. Mecenas zwracała uwagę na to, że artykuł opisujący dotychczasowe ustalenia śledczych i postawione zarzuty Monice i Sławomirowi J. był bardzo szczegółowy. Jej zdaniem może to wpływać m.in. na wyjaśnienia świadków w tej sprawie, którzy nie mieli dotychczas styczności z procesami sądowymi. Wnioskowała także o nieudostępnianie dziennikarzom akt tej sprawy.

Po wysłuchaniu tej argumentacji sędzia zdecydowała o tym, że jawność procesu nie zostanie wyłączona, a co za tym idzie, przebieg rozpraw może być normalnie relacjonowany na łamach prasy.

Oskarżeni mają dwójkę obrońców. Drugi z adwokatów wnioskował o to, by sąd ograniczył uczestnictwo w roli oskarżyciela posiłkowego brata oskarżonej Moniki J. Argumentował to m.in. przypuszczeniem, że cała sprawa jest nacechowana na tle konfliktu rodzinnego. Sędzia i tego wniosku jednak nie uwzględniła.

Nie przyznają się

Monika J. nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów. Oznajmiła w poniedziałek, że nie będzie składać wyjaśnień i odpowiadać na pytania. Odczytano więc zapis wyjaśnień, jakie składała w czasie śledztwa. Twierdziła wtedy, że inwestycje związane z drukarnią były konsultowane z jej matką, która też osobiście podpisywała wszystkie dokumenty. Przekonywała przy tym, że ma konflikt z bratem, który chciał przejąć drukarnię. Podkreślała, że sprzedaży nieruchomości dokonywano w porozumieniu z rodzicami.

Do popełnienia zarzucanych mu czynów nie przyznał się również Sławomir J. Także i on odmówił składania w poniedziałek w sądzie wyjaśnień. Z odczytanych, które składał podczas śledztwa, wynika, iż on miał w ogóle nie zajmować się zarządzeniem drukarnią, a wykonywał za to inne zadania, jak na przykład opracowaniem wycen dla klientów czy rozwożeniem towaru. Według jego słów, o losach drukarni mieli decydować teściowie, a jego żona, Monika J., miała wykonywać ich polecenia. Zastrzegał, że on nie brał udziału w kontrolach, które w drukarni przeprowadzał LAWP. Po odczytaniu wyjaśnień sędzia zapytała oskarżonego, czy potwierdza, iż składał takie zeznania.

- Odmawiam odpowiedzi na to pytanie, złożę później stosowne oświadczenie - powiedział Sławomir J.

Oskarżonym grozi kara do dziesięciu lat pozbawienia wolności. Kolejna rozprawa pod koniec listopada.

Dominik Smagała

WSP

Dramat na DK63.

Zderzenie samochodu z motocyklem. Lądował LPR

Fot. OSP Wohyń

W niedzielę, 2 listopada na drodze krajowej nr 63 w Bezwoli na skrzyżowaniu kierującym z Wohynia do Międzyrzeca Podlaskiego kierujący Nissanem nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z motocyklem. 44-latek kierujący jednośladem trafił do szpitala, a na miejscu lądował śmigłowiec ratunkowy.

Kacper Ciuksza

Zbyt szybcy w drodze na cmentarze – dwóch piratów drogowych zatrzymanych

Fot. KPP Opole Lubelskie

W ciągu zaledwie kilku minut funkcjonariusze zatrzymali dwóch kierowców, którzy jechali za szybko

POWIAT OPOLSKI: W sobotę, 1 listopada w Kolonii Łaziska (powiat opolski, gmina Łaziska) mundurowi prowadzili kontrolę w miejscu, które od dawna budzi niepokój okolicznych mieszkańców. Jak się okazało - słusznie.

Pierwszy wpadł 21-letni mieszkaniec gminy Łaziska, który za kierownicą Volkswagena pędził o ponad 40 km/h za szybko. Został ukarany wysokim mandatem i dziewięcioma punktami karnymi. Kilka minut później w to samo miejsce wjechał 41-letni kierowca Citroena z powiatu lubelskiego, który również zbyt mocno wcisnął pedał gazu, przekraczając prędkość o ponad 30 km/h. Skończyło się kolejnym mandatem i siedmioma punktami karnymi.

Agnieszka Gołębiowska

Pijany Ukrainiec doprowadził do wypadku. Nie żyje 75-latek

75-latek zginął w wypadku. Doprowadził do niego nietrzeźwy kierowca z Ukrainy

Fot. Policja

HRUBIESZÓW: W gminie Teratyn w powiecie hrubieszowskim nietrzeźwy obywatel Ukrainy doprowadził do zderzenia, w wyniku czego zginął 75-latek.

Do zdarzenia doszło w piątek na Drodze Wojewódzkiej nr 844 łączącej Chełm z Hrubieszowem w miejscowości Teratyn w powiecie hrubieszowskim. Z ustaleń wynika, że 62-letni obywatel Ukrainy rozpoczął manewr wyprzedzania trzech samochodów, kiedy jeden z nich rozpoczął skręcanie w lewo. W wyniku tego uderzył w samochód marki Kia.

Tym autem podróżowali seniorzy - 75-latek z powiatu krasnostawskiego i 71-letnia pasażerka. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu, a kobieta z obrażeniami trafiła do szpitala. Kierowca Audi nie odniósł żadnych obrażeń.

Obywatel Ukrainy miał ponad pół promila alkoholu w organizmie.

Kacper Ciuksza

eprasa.pl 58275ba27f

Nasi rolnicy z nagrodami

Grzegorz Pszczoła z Piotrowic w Gminie Nałęczów oraz Mateusz Maruszewski z Baranowa zostali laureatami plebiscytu „Rolnik z Lubelskiego”.

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego

Nasi rolnicy odnieśli sukces w dwóch kategoriach

„Rolnik z Lubelskiego” to konkurs organizowany co roku przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, który wyróżnia najbardziej innowacyjnych i zaangażowanych rolników z województwa lubelskiego.

Nagrody są przyznawane w czterech kategoriach - produkcja zwierzęca, produkcja roślinna, ogrodnictwo i sadownictwo oraz producent - przetwórca. Oceniane są przede wszystkim efektywność gospodarowania, wprowadzanie innowacji, dbałość o środowisko oraz zaangażowanie w życie lokalnej społeczności.

W minionym tygodniu 27 października odbyło się podsumowanie tegorocznej edycji plebiscytu. Organizatorzy zaprosili nagrodzonych gospodarzy do udziału w uroczystej gali, zorganizowanej w Lubelskim Centrum Konferencyjnym. A wśród laureatów znaleźli się mieszkańcy powiatu puławskiego. Drugie miejsce w kat. produkcja zwierzęca zajął Grzegorz Pszczoła z Piotrowic pod Nałęczowem - hodowca krów mlecznych. Trzecią lokatę w kat. producent-przetwórca zdobył z kolei Mateusz Maruszewski z Baranowa, który prowadzi specjalistyczne gospodarstwo, zajmujące się uprawą truskawki. Uprawę tych smacznych owoców ambitny rolnik połączył z wyrobem przepysznych lodów, do produkcji których używane są truskawki z jego gospodarstwa, a które od pewnego czasu można kupić w sezonie wiosenno letnim w punkcie „Lody z Farmy” w Puławach przy ul. Wróblewskiego.

- Ten rok pokazał nam, że Lody z Farmy to nie tylko lody, ale również wsparcie lokalnego rolnictwa. Tysiące litrów mleka, tysiące litrów śmietanki, setki kilogramów owoców i warzyw z powiatu lubartowskiego i puławskiego. Bardzo wam dziękuję. Do zobaczenia w przyszłym sezonie lodowym i sezonie truskawkowym - komentuje na oficjalnym profilu „Lodów z Farmy” Mateusz Maruszewski.

Marta Pietroń

Wyniki konkursu „Rolnik z Lubelskiego 2025”:

kat. produkcja zwierzęca
Jerzy Trześniewski - I miejsce
Grzegorz Pszczoła - II miejsce
Arkadiusz Zaniewicz - III miejsce

kat. produkcja roślinna
Janusz Skrzypek - I miejsce
Tomasz Szpakowski - II miejsce
Dominik Ciołek - III miejsce

Arkadiusz Zaniewicz - Wyróżnienie
Karol Banach - Wyróżnienie
Adam Szponar - Wyróżnienie
Hubert Kicia - Wyróżnienie
Damian Kołodziej - Wyróżnienie
Tomasz Chlebek - Wyróżnienie
Adam Bojarski - Wyróżnienie

kat. ogrodnictwo i sadownictwo
Sebastian Huber - I miejsce
Michał Skorek - II miejsce
Elżbieta Buła - III miejsce

Kamil Błaszczak - Wyróżnienie
Tomasz Połeć - Wyróżnienie

kat. producent–przetwórca
Kamil Psiuk - I miejsce
Jolanta Mazurkiewicz - II miejsce
Mateusz Maruszewski - III miejsce

Wielki sukces rolnika z Chodla!

Wśród zwycięzców znalazł się Sebastian Huber z gminy Chodel, który zdobył pierwsze miejsce w kategorii „Ogrodnictwo i sadownictwo”. Jego gospodarstwo zostało docenione za nowoczesne podejście do sadownictwa, wysoką jakość produkcji oraz troskę o środowisko. To ogromny sukces zarówno dla rolnika, jak i całej lokalnej społeczności, która może być dumna z jego osiągnięć.

Rozmowa z Sebastianem Huberem – laureatem konkursu „Rolnik z Lubelskiego 2025” w kategorii ogrodnictwo i sadownictwo

„Rolnictwo to nie tylko praca, to sposób na życie”

W – Panie Sebastianie, serdecznie gratulujemy zwycięstwa! Co dla Pana oznacza tytuł „Rolnika z Lubelskiego 2025” w kategorii ogrodnictwo i sadownictwo?

– Jest to dla mnie ogromne wyróżnienie, którego się, szczerze mówiąc, nie spodziewałem, kiedy zaproszono mnie na galę. To z całą pewnością jeden z pozytywnych momentów podsumowujących moją pracę i działalność na rzecz rolnictwa – przez jednych zauważaną bardziej, przez innych wcale. Praca zawodowa to jedno, działalność społeczna w interesie całej branży w moim przypadku to drugie.

Gala finałowa szóstej edycji konkursów „Rolnik z Lubelskiego” i „Ekolubelskie” odbyła się w poniedziałek, 27 października w Lubelskim Centrum Konferencyjnym

Staram się pogodzić te wszystkie aspekty i robić to najlepiej, jak potrafię – efektywnie i z korzyścią dla społeczeństwa oraz całego sektora. Nie jest tajemnicą, że prowadzę również działalność polityczną, ale w tym konkretnym przypadku staram się jej nie łączyć z pracą zawodową. Nie sprawując żadnej funkcji publicznej, ewentualne przesłanki polityczne są bezpodstawne. Sama nagroda jest dla mnie impulsem do jeszcze większego zaangażowania, inwestycji i determinacji, a także podsumowaniem całokształtu mojej działalności na rzecz polskiego rolnictwa.

W – Proszę opowiedzieć, jak wygląda Pana gospodarstwo. Czym się Pan zajmuje i jakie gatunki Pan uprawia?

– Prowadzę wraz z żoną rodzinne gospodarstwo ogrodnicze przekazane przez rodziców. Główną uprawą jest malina letnia przemysłowa – odmiany Glen Ample, Glen Dee oraz Oktawia – na powierzchni ponad 3 hektarów. Produkujemy również malinę jesienną, polską odmianę Polonez oraz prowadzimy sad śliwkowy z odmianą Węgierka Dąbrowicka. Całość plantacji jest nawadniana i prowadzona metodą konwencjonalną w gruncie. Owoce jagodowe, a szczególnie malina, to uprawy wysoce ekonomiczne, wymagające ogromnego nakładu pracy i energii, niewspółmiernego z produkcją roślinną. Natomiast przy korzystnej koniunkturze 1 hektar malin może ekonomicznie zastąpić 20-30 hektarów zbóż. W naszym regionie dominują właśnie takie gospodarstwa o powierzchni 5-10 hektarów.

W – Jakie rozwiązania ekologiczne lub innowacyjne wprowadził Pan w swoim gospodarstwie?

– Zrównoważone rolnictwo znamy wszyscy dokładnie od 2004 roku, czyli od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej. Wszyscy producenci, nie tylko przemysłowi, muszą stosować się do wysokich i restrykcyjnych norm dotyczących użycia środków ochrony roślin i nawozów. Najlepiej byłoby znaleźć złoty środek pomiędzy ekologią a konwencją, ale tak się nie da. Utrzymując wysoki tonaż i ekonomiczność produkcji, muszę bazować na metodach konwencjonalnych, wykonując zabiegi zgodnie z programem rejestracji środków na dany rok w Polsce. Nie przeszkadza to jednak we wprowadzaniu innowacji – wykorzystuję środki biologiczne czy spożywcze, takie jak soda, węglany czy olejki eteryczne. Staram się uzyskać jak najlepszą jakość oraz zabezpieczyć plantację, bo to ostatecznie wpływa na rachunek ekonomiczny. Jak wielu producentów, także ja dokonuję przeróbek i udoskonaleń w maszynach i sprzęcie, dostosowując je do własnych potrzeb – czasami budując je wręcz od podstaw.

W – Czy korzysta Pan z funduszy unijnych lub programów wspierających rozwój rolnictwa?

– Przy niedużym areale możliwości skorzystania z dotacji są dość ograniczone – również ze względu na ekonomiczność produkcji i wymagania biznesplanowe. Mniejsze gospodarstwa są, realnie oceniając, albo za biedne, albo za bogate, żeby uzyskać odpowiednią liczbę punktów w programach restrukturyzacyjnych. Korzystaliśmy tylko z jednej modernizacji, która była w danym momencie dostępna. W przyszłości planuję przystąpić do jednego z zapowiadanych programów, by przeznaczyć fundusze na inwestycje i zakup ziemi, powiększając gospodarstwo.

W – Jaką radę dałby Pan młodym osobom, które dopiero myślą o założeniu gospodarstwa?

– W moim przypadku decyzja była czymś naturalnym – można powiedzieć, że wychowałem się w malinach i sadach, więc kontynuuję charakter produkcji naszego gospodarstwa, zachowując ciągłość od ponad 50 lat.
Musimy iść z duchem czasu, więc modernizujemy wszystko w miarę możliwości. Młodzi muszą wiedzieć, czego chcą i czego oczekują. Powinni liczyć siły na zamiary – przejęcie gospodarstwa i kontynuowanie produkcji jest najbardziej optymalne. Jeśli dana produkcja nie rokuje, jak np. obecnie produkcja zwierzęca, trzeba myśleć o przekwalifikowaniu gospodarstwa – a to wymaga nakładów.
Polecam obserwować rynek, analizować zagrożenia i możliwości finansowe w perspektywie kilku lat. Oczywiście zachęcam młodych do kontynuacji pracy na roli – przejęcie gospodarstwa jest zdecydowanie łatwiejsze niż zaczynanie od zera.

W – Jakie ma Pan plany na przyszłość?

– Każdy gospodarz powinien wybiegać w przyszłość. Ja również – mam plan na powiększenie gospodarstwa, co wiąże się z kolejnymi inwestycjami, by zachować jak największą ergonomię i ekonomię produkcji. Priorytetem jest przestawienie się na system zbioru mechanicznego – taki trend jest już wyraźnie widoczny w całym sadownictwie, również ze względów ekonomicznych.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl 58275ba27f

Witamy na świecie

Nikodem Szewczak z tatą, Karwacz
ur. 24 października, g. 15.34; 3440 g, 52 cm
Rodzice: Monika, Patryk

Alicja Barszczuk z tatą, Michałówka
ur. 29 października, g. 11.01; 3550 g, 53 cm
Rodzice: Elwira, Robert
Rodzeństwo: Natalia, Zuzia

Aleks Szpil, Parczew
ur. 25 października, g. 3.08; 4880 g, 60 cm
Rodzice: Magdalena, Marcin
Rodzeństwo: Nela

Ania Łoboda, Lublin
ur. 25 października, g. 21.40; 3890 g, 56 cm
Rodzice: Ewelina, Tomasz

Nikodem Biaduń, Poizdów Kolonia
ur. 26 października, g. 12.21; 3050 g, 55 cm
Rodzice: Sara, Damian

Milan Piesta, Serokomla
ur. 28 października, g. 9.44; 3190 g, 53 cm
Rodzice: Marta, Karol
Rodzeństwo: Maja, Tymek

Kinga Marciniuk, Jabłoń
ur. 28 października, g. 11.42; 4020 g, 56 cm
Rodzice: Magdalena, Piotr
Rodzeństwo: Miko

Jan Ptasiński, Kodyń
ur. 30 października, g. 6.34; 3680 g, 54 cm
Rodzice: Justyna, Paweł
Rodzeństwo: Klara

Ksawery Szepietowski, Baszki
ur. 26 października, g. 7.37; 3520 g, 54 cm
Rodzice: Monika, Adrian
Rodzeństwo: Honorata

Antonina, Maleszyk, Wólka Siemieńska
ur. 31 października, g. 7.05; 3600 g, 58 cm
Rodzice: Aleksandra, Damian
Rodzeństwo: Nel

Stanisław Szczygielski, Jasionka
ur. 27 października, g. 17.26; 3110 g, 57 cm
Rodzice: Joanna, Paweł
Rodzeństwo: Marcel, Szymon

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Precel, Katarzyna Kamola, Warszawa

Denis, Małgorzata Bielecka, Jamy

Czworonożny przyjaciel Eugeniusza Lewczuka, Piszczac Kol.

Buła, Paweł Socha, Lubartów

eprasa.pl 58275ba27f

Zaduma, pamięć i hołd – nie tylko we Wszystkich Świętych (cz. I)

Historia Jabłonia w grobach zapisana

Unici, rzymscy katolicy i prawosławni. Chłopi, mieszczanie i szlachta. Rolnicy, powstańcy i żołnierze. Polacy, Rusini, Rosjanie, Niemcy, a nawet Estończyk. Dwa cmentarze i krypta pod kościołem. Nekropolie Jabłonia są nie tylko miejscem spoczynku, ale i dokumentem historii pogranicza Podlasia i Polesia.

Grób żołnierzy poległych w zwycięskim starciu z Sowietami pod Jabłoniem otoczony jest troską mieszkańców

Cmentarze w Jabłoniu położone są przy kościele po obu stronach drogi Jabłoń – Kudry. Wśród łąk i zagajników, z dala ode wsi, zachwycają otaczającą je zielenią, tworzą malowniczy zakątek. Warto jednak przypomnieć, że najstarsza nekropolia w Jabłoniu położona była w środku wsi, ale dzisiaj nie ma po niej żadnego śladu. Teren po dawnej cerkwi i cmentarzu wokół niej został zniwelowany i zabudowany.

Jabłoń, podobnie jak wszystkie okoliczne miejscowości, ma bogatą i urozmaiconą historię, przeżywała wiele zmian. Co najmniej od XVI wieku istniała tu parafia prawosławna, potem unicka, pod wezwaniem Świętej Trójcy. W czasie rozbiorów, po powstaniu styczniowym, przekształcono ją, tym razem pod policyjny przymusem, ponownie w prawosławną. Wierni obrządku łacińskiego należeli do Rossosza.

Cmentarz przy cerkwi *dylami oparkaniony*

Do połowy XIX wieku (tak jak każdej innej świątyni) wokół cerkwi funkcjonował cmentarz parafialny. Już w protokole wizytacji cerkwi z 1801 r. zapisano, że „znajdujący się przy niej nieduży cmentarz dylami oparkaniony jest za blisko osiadłości mieszkalnych do pogrzebania ciał, za niegodny uznany". Kiedy został zlikwidowany i rozpoczęto pochówki w nowym miejscu, za wsią? Musiało to stać się między 1812 a 1853 rokiem: w zapiskach z wizytacji cerkwi 1812 r. jeszcze się o nim wspomina, ale w roku 1853, kiedy Konsystarz Generalny wydał rozkaz zamknięcia cmentarzy na placach procesjonalnych (przy cerkwiach), dziekan Dekanatu wisznickiego pisał, że „w Jabłoniu istnieje osobno założony cmentarz grzebalny". Usytuowano go na terenie określanym dawniej jako „grodzisko".

Kto żyw do kościoła

W kwietniu 1905 r. car Mikołaj II wydał ukaz tolerancyjny kończący okres prześladowania unitów. Korzystając z możliwości wyboru wyznania mieszkańcy Jabłonia w znakomitej swojej większości zapisali się do rzymskokatolickiej parafii w Wisznicach.

We wsi wówczas nie było kościoła obrządku łacińskiego. Tylko w pałacu Zamoyskich była mała kaplica, z której mogła korzystać rodzina właścicieli. Od czasu do czasu pozwalano służbie folwarcznej brać udział w nabożeństwach pod warunkiem, że „będą przystojnie zachowywać się".

W roku 1906 ówczesny właściciel Jabłonia – hrabia Tomasz Zamoyski, mając na uwadze niedogodności wiernych, postanowił rozpocząć starania o wzniesienie kościoła w Jabłoniu. Ofiarował grunt pod kościół, plebanię, a także cmentarz. W 1912 r. budowa świątyni pod wezwaniem Św. Tomasza z Villanowy została ukończona. Ziemie pod cmentarz ogrodzono. Od tego momentu większość pochówków odbywała się na nowym cmentarzu. Formalności załatwiano w Wisznicach, a zmarłych grzebano na miejscu. Parafię erygował w 1919 roku biskup podlaski Henryk Przeździecki.

Fundatorzy w krypcie

W krypcie kościoła pochowany jest jego główny fundator, który zmarł w 1935 r. Są tutaj też groby rodziny Mazurków Franciszka – leśniczego w majątku Zamoyskich, jego syna Aleksandra znanego rajdowca oraz wnuka Bogdana – muzyka i kompozytora.

Ze wszystkich wojen

Cmentarz (dzisiaj nazywany „starym") urzeka aleją lipową, zachowało się kilka pięknych starych nagrobków. Tutaj są małe mogiłki dzieci i ludzi różnej profesji, którzy żyli wśród nas. Aleję kończy zbiorowa mogiła i pomnik żołnierzy z generała Kleberga poległych 29 września 1939 r. w czasie bitwy z Sowietami pod Jabłoniem. Oddzielnie zachował się mały grób 16-letniego Estończyka.

W mogile zbiorowej na cmentarzu wojennym pochowani są żołnierze różnej narodowości, którzy zginęli w czasie I wojny światowej i walkach po jej zakończeniu. Są to zarówno groby rosyjskie, polskie i niemieckie. Dzisiaj na miejscu tych grobów jest piękna murawa. Na mogile żołnierzy, jak co roku, palą się dziesiątki zniczy.

Po przeciwnej stronie drugi jest tzw. „nowy cmentarz" założony na miejscu dawnego prawosławnego z XIX wieku.

cdn.

Ada Ukalska

Maria Ludwika z Krasińskich księżna Czartoryska (1883-1958) - pani m.in. w Gułowie i Dębowicy (cz. VIII)

Śladem największej dziedziczki

Były sobie cztery księżniczki Czartoryskie. Najstarsza Małgorzata wyszła za księcia Burbona Sycylijskiego. Elżbieta za Adama Zamoyskiego. Anna Maria, zwana w rodzinie Jolantą, za Władysława Radziwiłła. A najmłodsza Tereska za syna leśniczego z Gułowa (pow. łukowski), Jasia Kowalskiego. Ale to nie był taki całkiem zwyczajny Kowalski.

W 1927 roku stary drewniany dworek po Krasińskich został zastąpiony nowym murowanym. Zdjęcie znaleźliśmy na arcyciekawym, zawierającym mnóstwo fascynujących, rzetelnie gromadzonych informacji, profilu facebookowym „Gułów i okolice"

Miłość księżniczki Teresy do przystojnego syna leśniczego z majątków Czartoryskich w Gołuchowie, a potem w Gułowie, przetrwała wojenną zawieruchę. Upartej księżniczce ukochanego udało się odnaleźć, pomimo że w konspiracji zmienił imię i nazwisko - z Jana Wierusz-Kowalskiego stał się Michałem Grodą i jako taki służył teraz w ludowym wojsku. Wojenne zasługi, udział w walkach z Niemcami i Ukraińcami teraz stały się skrzętnie ukrywanymi tajemnicami. Młodzi pobierają się, rodzi się trójka dzieci. O dawnym majątku i dworskich luksusach zostało tylko wspomnienie. W potężne tarapaty rodzina wpada w grudniu 1948 roku, kiedy Jana Michała zamyka bezpieka. Teresa zostaje bez środków do życia. Mimo że matka i siostry wtedy całkiem nieźle prosperują we Francji, udzielenie pomocy nie wydaje się zadaniem łatwym, „żelazna kurtyna" jest dość szczelna. Z trudem udaje się załatwić pracę w jakimś biurze, ukrywając oczywiście arystokratyczne pochodzenie.

Przegrali z okolicznościami

Groda wyszedł z więzienia po trzy i pół roku, po śmierci Stalina. Z gruźlicą i wypalonymi wlewanym w czasie tortur do gardła wrzątkiem migdałami. Mimo tylko 36 lat był starcem. Teresa z kolei nie najlepiej radziła sobie z domowymi obowiązkami, ich córka Maria Groda-Kowalska wspomina, że jako siedmiolatka praktycznie musiała przejąć opiekę nad domem. Rzecz cała skończyła się dość smutnym rozwodem. Jak się wydaje, braku „i żyli długo i szczęśliwie" nie należy dopatrywać się w różnicy pochodzenia - siostra Tereski, pani Radziwiłłowa trafiła też nie najlepiej...

Sama księżna Maria Ludwika po wojnie skoncentrowana była na utrzymaniu majątku krakowskiego - rodzinie udało się, przy kurateli rządu, utrzymać Muzeum. W 1947 roku wyjechała na stałe do Francji, gdzie Czartoryskim udało się utrzymywać Hotel Lambert w Paryżu i willę na Lazurowym Wybrzeżu. Zmarła w 1958 roku w Cannes. W 2018 jej ciało przewieziono do krypty kościoła w Sieniawie.

Została aleja

Włości gułowskie zostały odebrane w ramach reformy rolnej, na gruntach dawnego majątku Krasińskich i Czartoryskich powstaje Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Iskra". Dwór, w którym spotkali się Teresa i Jan spłonął w 1943 roku, podpalony przez partyzantów, mimo że jego mieszkańcy byli czynnie zaangażowani w działalność konspiracyjną, prowadzono w nim m.in. tajne nauczanie. Jedynym śladem dawnego założenia są relikty parku.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 58275ba27f

Niepotrzebna śmierć bohatera dwóch narodów

W tem zdarzeniu huncwockiem zginął Berek pod Kockiem...

Do tej bitwy wcale nie musiało dojść. W zasadzie nawet nie powinno. Dowódca oddziału kawalerii na pierwszą wieść o Węgrach stojących kilka kilometrów od niego, nie zważając ani na porę, układ sił, brak rozeznania ani na własną formę, poderwał szwadron w Serokomli i poleciał do Kocka...

Berek Joselewicz pod Kockiem - fragment obrazu Juliusza Kossaka

Historia dowodzi, że Kock po prostu nie jest najlepszym miejscem do rozgrywania bitew. Pisze pani Hanna Krall we wspaniałym reportażu „Narożny dom z wieżyczką": Jedzie się przez ziemie, na których miejscowości noszą nazwy – Krzywda, Ofiara, Samoklęski... Na których wszystko działo się po raz ostatni.
Tutaj nigdy nie było początków. Tu były końce.
Tutaj walczył po raz ostatni Berek Joselewicz.
Tutaj walczył po raz ostatni generał „Kruk", bohater powstania styczniowego.
Tutaj walczył po raz ostatni generał Kleeberg.
Jakby wybierali sobie te miejsca i z daleka przyjeżdżali specjalnie po to: by przegrać. Jakby ta ziemia do niczego innego niż klęska i śmierć już się nie nadawała...

Berek Joselewicz urodził się w 1764 w Kretyndze (dziś na Litwie, koło Kłajpedy). W odróżnieniu od pobratymców z południowo-wschodniej części Rzeczypospolitej, pozostających pod wyraźnym wpływem chasydyzmu, miał szansę na otrzymanie przyzwoitego wykształcenia świeckiego. Jego rodzina pełniła rolę ekonomów w dobrach, podłej skądinąd pamięci, biskupa Józefa Massalskiego, późniejszego zdrajcy.

Jako faktor podróżuje z nim po całej Europie, pilnuje interesów, ale też zdobywa znaczną ogładę i szerokie horyzonty. Dalece wykraczające poza perspektywę kupca. Mówi po polsku, francusku, niemiecku, może i rosyjsku. Około 1788 roku pracuje już na własny rachunek, mieszka pod Warszawą na Woli. Żeni się chyba dość bogato - bo z wyjątkową ponoć brzydulą....

Żyd, który zechciał być żołnierzem

Kiedy wybucha powstanie, początkowo angażuje się w służbę w milicji miejskiej i dostawy dla wojska, ale już 23 kwietnia 1794, wraz z Józefem Aronowiczem, zgłaszają się do Naczelnika z wnioskiem o zgodę na zaciąg Żydów do lekkiej kawalerii. I ją dostają, Kościuszko uwielbia takie projekty. Odezwę werbunkową ponoć wysmażył sam Niemcewicz. Berek zostaje pułkownikiem, jest wzór mundurów, zgoda na zachowanie bród i kilku innych wymogów religijnych. Wydaje się wprawdzie, że udział żydowskich żołnierzy w Insurekcji nie był tak znaczny, jak często się o nim zwykło wspominać, na pewno jednak był zjawiskiem tak zaskakującym, że często odnotowywanym.

- Znam materiały i kiedyś wykażę, że udział Berka Joselewicza w insurekcji był zwykłą hucpą - odgrażał się wprawdzie Karol Zbyszewski, ale słowa - przynajmniej w znany nam sposób - nie dotrzymał.

Trzy konie pod nim padły

Sławę zdobywają w strasznym dniu obrony Woli przed hordami Suworowa. Tę szaloną bitwę opisywał (trochę z wyobraźni...) Józef Opatoszu, tworzący w ijdysz pisarz, którego książkę „W lasach polskich", piękną panoramę dawnego, żydowskiego Kocka, trzeba było tłumaczyć na polski.

- Pomnę... – opowiada starzec – nocka była jasna, gwiazdy leżały gęsto obsypane jak ospa wietrzna... Siedzieliśmy przy ogniskach, gawędzili, odmawiali kawałki modlitwy i inne strofki żydowskie", a rano (walki na Pradze wypadły w święto Jom Kippur, ale rabin dał pułkowi dyspensę) rozpętała się bitwa. „Powietrze gorzało, ogień ział i ział... Berek biegł z jednego okopu do drugiego, trzy konie w ten ranek pod nim padły, a co raz jak krzyknął pal – harmaty huknęły... Biliśmy się o każdą piędź ziemi, a krew się lała jak woda...

cdn.

Zbigniew Smółko

Pierwsza szkoła lotnicza w Dęblinie

Jak Francuzi uczyli nas latać

Pewną ciekawostką był samolot Morane. Był tzw. roulerem - miał skrócone skrzydła i wcale nie latał: służył do nauki kołowania na pasie. Dopiero potem młodzi lotnicy próbowali latać na m.in. Nieuportach...

Jednym z wyzwań powstającej armii odrodzonej w 1918 roku Rzeczypospolitej było stworzenie polskiego lotnictwa wojskowego. Pierwszymi instruktorami byli Francuzi, a jako docelową bazę zaplanowano Dęblin

Jako początek dęblińskiej Szkoły Orląt podaje się zwykle rok 1925 i powołanie w Grudziądzu Oficerskiej Szkoły Lotnictwa, którą dwa lata później przeniesiono na teren dzisiejszego powiatu ryckiego. W 1929 roku przekształciła się w Centrum Wyszkolenia Oficerów Lotnictwa łączącego różne jednostki szkoleniowe.

Jednak już wcześniej, w 1920 roku, dawna carska twierdza stała się bazą dla lotniczej placówki edukacyjnej, działającej pod nazwą Francuska Szkoła Pilotów

Trzy zabory, samolotów mało

Po odzyskaniu niepodległości twórcy polskiego lotnictwa wojskowego mierzyli się z problemami tej samej natury, co architekci innych obszarów działania odradzającego się państwa. Tutaj stopień skomplikowania był jednak jeszcze większy. Ludzi potrafiących latać, a nawet mających za sobą doświadczenia bojowe w czasie I wojny światowej było wielu. Znaczna część z nich miała wystarczające kompetencje, żeby być instruktorami. Tyle że każdy z nich szkolony był według innego wzorca, na innych maszynach i do innych celów. W gruncie rzeczy kompatybilność mniejsza i bardziej groźna niż różny rozstaw torów kolejowych. Dostępne samoloty różniły się od siebie w najbardziej podstawowych kwestiach, produkowane były w krótkich seriach. A wspomniana dostępność była niewielka, wymagająca od osób odpowiadających za zakupy szalonej pomysłowości. Zamawiać nie było u kogo, bo cała Europa lizała powojenne rany.

Fantastycznym źródłem informacji o pionierach polskiego lotnictwa - w tym w dużej części wojskowego - jest dostępna także w internecie, wydana w 1932 roku przez Romeykę i Borowskiego „Ku czci poległych lotników: księga pamiątkowa".

Ale determinacja była wielka.

Kupmy sobie Francuzów

Wobec trudnych perspektyw stworzenia placówki w oparciu o lokalne zasoby znaleziono rozwiązanie jedynie słuszne. Wykorzystując kontakty Armii Polskiej, rozpoczęto wiosną 1919 roku negocjacje z Francuzami celem „zakupienia" i sprowadzenia nad Wisłę całego kompletu: samolotów, instruktorów i programów szkolenia. Po sprawnych rozmowach, w dokładnie tych samych pociągach, w których wracali znad Sekwany Hallerczycy, jechali francuscy piloci dowodzeni przez majora Mauger de Varennes. Pierwszą bazą (namiotową) było lotnisko na Polach Mokotowskich. Do tego dwa dywizjony: pięć Morane`ów, 20 Caudronów g. III, 20 Nieuportów 23 i 5 Nieuportów 18. Chętnych do pobierania nauk było w bród: dwie tury adeptów przeszkolono w maju i czerwcu, kolejną jesienią 1919 roku. Do lutego 1920 całą kadrę stanowili Francuzi, dopiero potem stanowiska zdublowano Polakami, nazwę zmieniono na „Niższą Szkołę Pilotów w Warszawie" oraz przeniesiono szkołę - zgodnie zresztą z wcześniejszym zamiarem - do Dęblina.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Niegdyś plebania w Końskowoli była fortecą

Budynek znany powszechnie jako „plebania" znajduje się w Końskowoli opodal nadzwyczajnej urody i wartości skądinąd kościoła św. Anny.

Jest pamiątką po czasach, kiedy właśnie ta miejscowość stanowiła wiodący ośrodek w regionie, bez porównania istotniejszy niż Puławy, z którymi rywalizację przegrała dopiero z początkiem XVIII wieku.

Złotym wiekiem Końskowoli był początek XVI stulecia, kiedy Andrzej Tęczyński rozbudował wcześniejszą rodzinną siedzibę do takiego stanu, że współcześni nie wahali się nazwać jej zamkiem. Przez długie lata uważano, że ów mający niewątpliwie jakieś rzeczywiste walory obronne budynek zniknął z powierzchni ziemi gdzieś w zawierusze dziejowej, najpewniej w początkach XVII wieku i być może na jego miejscu stoi zbudowana za jednym zamachem ze wspomnianym kościołem obszerna plebania. Dopiero badania ostatnich dziesięcioleci wykazały, że zaginiony zameczek Andrzeja Tęczyńskiego mamy ciągle przed oczami: datowanie cofnięto o stulecie, odnaleziono też architektoniczne analogie m.in. z zygmuntowskim dworem w Piotrkowie. Owszem, później mieściła się tam plebania, ale same jej rozmiary wskazują, że budowanie takiego gmaszyska, nawet na potrzeby silnej parafii, nie miałoby najmniejszego sensu.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 58275ba27f

Arkadiusz na randce z Julią w Kozłówce

Arkadiusz z programu „Rolnik szuka żony" randkował z Julią w ogrodzie pałacu Zamoyskich, a Patrycja i Ola malowały mu altankę.

Arkadiusz i Julia na randce w Kozłówce

Arkadiusz Pożarowszczyk, młody rolnik spod Firleja, jest jednym z bohaterów programu „Rolnik szuka żony". Wyemitowany został już siódmy odcinek serii. Od kilku tygodni widzowie mogą śledzić, jak układają się jego relacje z trzema pannami, które zaprosił do swojego gospodarstwa. To Patrycja z Pruszkowa, Ola z Krasowa i Julia z Dęblina, studentka Akademii Lotniczej. Od początku widać, że to ona podoba się Arkadiuszowi najbardziej, ale przed kamerą pozostałe uczestniczki programu utrzymują, że nie dostrzegają, żeby którąś z nich był zainteresowany bardziej niż innymi.

Wybrał Julię na randkę

Arkadiusz zapewnia dziewczynom wiele atrakcji - wozi je traktorem, gracuje z nimi kapustę, siódmy odcinek zaczęli od malowania altanki. Potem przyszła kolej na randkę. W ten sposób rolnik i kandydatki na żonę mają się lepiej poznać. Jak było do przewidzenia, jako pierwszą wybrał Julię. Ola i Patrycja przyznawały, że chciałyby zostać wybrane jako pierwsze, widać było, że szczególnie Patrycja jest zawiedziona. Arkadiusz i Julia poszli na randkę, pozostałe dwie dziewczyny zostały same z pędzlami i altanką do malowania.

Patrycja przyznała, że denerwuje ją niepewność.

- To jest takie przytłaczające. Chciałabym poznawać Arka dalej, tylko nie wiem, czy on nie skieruje się w stronę Julii - powiedziała.

- Być może jeszcze i nas też zaprosi, nie wiadomo, jak to będzie, to wszystko się okaże - dodała Ola.

Arek czekał na Julię przed domem, przyjechał po nią białym samochodem. W drodze rozmawiali.

- Myślisz, że w tym programie znajdziesz tę jedyną? Jakie masz nastawienie? - pytała Julia.

- Myślę, że tak - odpowiedział Arkadiusz.

Konkretnie poleciał z pytaniem

Zawiózł Julię do Kozłówki, w ogrodzie pałacu Zamoyskich był przygotowany dla nich stolik.

- Co zauważyłaś, żebyś chciała, żebym zmienił? - zapytał Arkadiusz.

- Jeszcze żadnych minusów nie złapałeś. Oby nie, ale zapowiada się dobrze - odpowiedziała Julia i spytała, czy ona złapała minusy. Okazało się, że nie.

- Chciałabyś, żebym miał randkę z innymi dziewczynami, z Patrycją i Olą, czy nie? - drążył temat Arkadiusz. Na to Julia zaśmiała się.

- Sprawiedliwe byłoby to, żebyś się spotkał z każdą - odpowiedziała w końcu. - Wiadomo, że każda z nas by chciała wiedzieć, na czym stoi - dodała, ale Arkadiusz chciał, żeby odpowiedziała wprost, czy ma się spotkać z pozostałymi dziewczynami, czy kończyć tylko na randce z Julią. Długo nie mogła się zdecydować na odpowiedź, w końcu powiedziała „tak".

- Mam rozumieć, że ma się skończyć tylko na randce z tobą? - dopytywał Arkadiusz. Julia była wyraźnie zmieszana pytaniem, nie spodziewała się takiego.

- Konkretnie poleciałeś, tu muszę ci przyznać - skomentowała.

Obgadali ślub... Ich własny?

Julia postanowiła, że też zada Arkowi podbramkowe pytanie.

- Ty możesz tak mówić, że nie masz nikogo upatrzonego, ale nie chce mi się wierzyć. No szczerze! - powiedziała.

- Mam! - odparł Arkadiusz.

- Jesteś pewny tej osoby? - dopytywała.

- Na 100 procent nie - odpowiedział bohater programu.

- A na ile?

- Na 80.

- Co cię skłoniło do tej osoby?

- Tak jakoś od początku coś mnie tak urzekło, zauroczyło - odpowiadał Arkadiusz. - Tak po prostu, fajna dziewczyna - stwierdził.

- Chcesz mieć ślub kościelny. A co byś powiedział, że udziela ksiądz, ale w terenie? - pytała Julia.

- Nie przeszkadza mi to - odpowiedział Arkadiusz. Zaczęli rozmawiać o muzyce na ślubie i weselu.

- Dlaczego nie wziąć jakiegoś kasowego zespołu, niech pogra parę godzin, później wskakuje DJ? - rzuciła Julia. Arkadiusz przyznał, że to dobry pomysł. Ślub chciałby wziąć w czerwcu, bo wtedy nie ma żadnych zbiorów. Czy to była rozmowa, jak w ogóle widzieliby swój ślub, czy konkretne zamiary? Tego na razie nikt nie wie.

- Po randce czuję taką wewnętrzną radość. Naprawdę fajna wartościowa dziewczyna - podsumował Arkadiusz.

Marcin Kusyk

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik Łęczna tkwi w kryzysie. Rozczarowanie po meczu z Polonią

Kibice zielono-czarnych liczyli, że w piątek drużyna trenera Daniela Ruska dopisze do swojego dorobku w Betclic 1. Lidze trzy punkty. Piłkarze Polonii Warszawa przyjechali do Łęcznej z zupełnie innymi założeniami. I dopięli swego.

Piątkowy mecz z Polonią był dla trenera Daniela Ruska czwartym w roli pierwszego szkoleniowca Górnika. 35-latek zaczął dobrze, bo od zwycięstwa nad Miedzią Legnica, później zremisował ze Zniczem Pruszków. Ostatnio jednak zielono-czarni przegrali we Wrocławiu ze Śląskiem 1:3.

Daniel Rusek,
trener Górnika

Łatwo byłoby teraz spuścić głowy, ale...

Jestem zły, ponieważ nie punktujemy. Jednocześnie wierzę w to, co robimy oraz w cały ten proces. Mam nadzieję, że to w końcu przyniesie efekt. Widzę na treningach, że zespół jest zaangażowany. Wiadomo, że szatnia rządzi się swoimi prawami. Natomiast można dostrzec pozytywną energię i wiarę w to, co robimy. Liczę na to, że tak to będzie wyglądało. Łatwo byłoby teraz spuścić głowy, ale żeby wyjść z tej sytuacji, musimy to zrobić wszyscy razem.

Polonia spisywała się w ostatnim czasie poniżej oczekiwań. „Czarne Koszule" wygrały co prawda w poprzedniej kolejce z Polonią Bytom, jednak do tego spotkania na triumf czekały od sierpnia.

Już w 11. minucie meczu na prowadzenie wyszli goście, bo gola po dośrodkowaniu Oliwiera Wojciechowskiego strzelił głową Robert Dadok.

Wojciechowski tym razem nie podawał, a strzelał. I to skutecznie. Na stadionowym zegarze była 28. minuta gry, gdy zawodnik Polonii popisał się świetnym uderzeniem z dystansu i zrobiło się 2:0 dla Polonii.

Trzeba przyznać, że piłkarze Górnika odpowiedzieli szybko, bo już w 33. minucie bramkę kontaktową, po szybkiej kontrze, zdobył Branislav Spáčil.

Dużo działo się na początku drugiej połowy meczu. Groźnie na bramkę gości uderzał Dawid Tkacz, ale na posterunku był bramkarz „Czarnych Koszul". Znacznie częściej jednak ciekawe akcje ofensywne przeprowadzali warszawianie. Strzelali na bramkę Górnika kilkukrotnie. Za każdym razem na wysokości zadania stawał Branislav Pindroch, który musiał popisywać się swoimi solidnymi umiejętnościami.

Wynik ustalony jeszcze w pierwszej połowie spotkania utrzymał się do końca. Górnik przegrał na swoim stadionie z Polonią Warszawa 1:2.

Górnik Łęczna - Polonia Warszawa
1:2 (1:2)

Bramki: Spáčil 33` - Dadok 11`, Wojciechowski 28`.
Górnik: Pindroch - Bednarczyk, Kruk, Broda, Szczytniewski - Orlik, Deja, Kryeziu (74` Santos), Tkacz, Spáčil (86` Traoré) - Janaszek (86` Doba).
Polonia: Kuchta - Brasido, Salihu, Cissé, Janasik - Vega, Gnaase, Wojciechowski (72` Bajdur), Wasin (88` Piotrowski), Dadok (82` Buksa) - Zjawiński.
Żółte kartki: Kruk, Szczytniewski, Orlik, Bednarczyk - Dadok, Salihu, Wasin.
Sędziował: Dominik Sulikowski (Gdańsk).

Dominik Smagała

GÓRNIK SZUKA PRACOWNIKÓW

Klub z Łęcznej zakomunikował, że poszukuje nowych pracowników. Chodzi o stanowiska: weekendowy dyżurny social mediów, kasjer w kasie biletowej, sprzedawca w Górnik Store oraz pracownik techniczny. Zielono-czarni oferują pracę na podstawie umowy zlecenie. „Jeśli chcesz współtworzyć atmosferę meczów i być częścią zespołu Górnika, wyślij swoją aplikację już dziś!" - zachęcają przedstawiciele klubu. Szczegółowe informacje na stronie internetowej Górnika.

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI
Chrobry - Wisła 0:1
Górnik - Polonia 1:2
Bytom - Znicz 2:0
Ruch - Tychy 2:1
Stal - Pogoń 1:1
Puszcza - Mielec (po zamknięciu wydania)
Miedź - Wieczysta (po zamknięciu wydania)
Grodzisk Maz. - Odra (po zamknięciu wydania)
ŁKS - Śląsk (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	15	38	43-12
2	Śląsk Wrocław	14	27	25-20
3	Pogoń Grodzisk Maz.	14	25	30-21
4	Chrobry Głogów	15	25	21-14
5	Polonia Bytom	15	24	22-16
6	Wieczysta Kraków	14	23	30-20
7	Ruch Chorzów	15	21	22-23
8	Stal Rzeszów	15	21	24-26
9	Pogoń Siedlce	15	20	21-17
10	Polonia Warszawa	15	20	23-25
11	Odra Opole	14	19	14-15
12	ŁKS Łódź	14	18	22-22
13	Miedź Legnica	14	18	20-28
14	Puszcza Niepołomice	14	14	14-17
15	GKS Tychy	15	12	21-32
16	Stal Mielec	14	11	18-30
17	Górnik Łęczna	15	10	18-30
18	Znicz Pruszków	15	10	16-36

NASTĘPNA KOLEJKA (7-9.11.)
Tychy - Grodzisk Maz., ŁKS - Puszcza, Odra - Górnik (9.11., g. 12), Mielec - Pogoń, Śląsk - Bytom, Wieczysta - Stal, Wisła - Polonia, Znicz - Chrobry, Ruch - Miedź

dsm

WSP

eprasa.pl 58275ba27f

Cztery gole w meczu Motoru z mistrzem Polski

Piłkarze lubelskiego Motoru wywalczyli cenny punkt na stadionie obrońcy tytułu. W starciu 14. kolejki trwającego sezonu PKO BP Ekstraklasy podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego zremisowali z Lechem Poznań.

Fot. Łukasz Wójcik / Motor Lublin

Już w drugim roku z rzędu Motor wrócił z punktami z Poznania

Spotkanie rozpoczęło się dla lubelskiej drużyny znakomicie. Już w 9. minucie gry żółto-biało-niebiescy otworzyli wynik rywalizacji, po tym, jak piłkę we własnej siatce umieścił po rykoszecie obrońca gospodarzy, Joel Pereira.

Prowadzenie „Motorowców" podwyższył Fabio Ronaldo. Portugalczyk otrzymał kapitalne podanie na wolne pole od swojego rodaka Ivo Rodriguesa i z dużym spokojem wykończył akcję, pokonując ustawionego na piątym metrze Bartosza Mrozka.

Do przerwy było jednak 2:2. Najpierw kontaktowego gola po fantastycznym uderzeniu z dystansu strzelił Luis Palma. Dla Motoru była to 22. stracona bramka w bieżącej kampanii.

Do wyrównania doprowadził natomiast Pereira, który w doliczonym czasie pierwszej połowy zrehabilitował się za samobójcze trafienie. Wahadłowy Lecha dopadł do bezpańskiej piłki w polu karnym i przytomnie wykończył atak swojego zespołu.

Po zmianie stron gospodarze dłużej utrzymywali się przy piłce i mieli optyczną przewagę, ale nie przekładało się to na sytuacje bramkowe. Ostatecznie strony podzieliły się punktami, a Motor już drugi rok z rzędu sprawił niespodziankę na Enea Stadionie. W poprzednim sezonie ekipa trenera Stolarskiego wygrała bowiem w stolicy Wielkopolski 2:1.

Lublinianie zanotowali w Poznaniu szósty remis w obecnym sezonie. Aktualnie są najczęściej dzielącą się oczkami ekipą w krajowej elicie.

– Myślę, że w drużynie będzie duży niedosyt, ponieważ pierwszą bramkę straciliśmy po rykoszecie, a drugą po odbitce. Wydaje mi się, że tak naprawdę to było tyle z konkretów Lecha. Wykonaliśmy swoją pracę. Od meczu z GKS-em Katowice, choć przegraliśmy, było widać 20 minut tej drużyny i mam nadzieję, że teraz będziemy kontynuować serię jako zespół – podsumował przed kamerami Canal+ środkowy obrońca Arkadiusz Najemski.

Następny mecz czeka żółto-biało-niebieskich dopiero w sobotę, 8 listopada. Wówczas na Motor Lublin Arenę przyjedzie Wisła Płock. Początek spotkania z tym rywalem w ramach 15. kolejki ekstraklasy zaplanowano o godzinie 17:30.

Lech Poznań - Motor Lublin
2:2 (2:2)

Bramki: Palma 25, Pereira 45+1 – Pereira (samobójcza) 9, Ronaldo 20

Motor: Brkić – Stolarski, Bartoš, Najemski, Luberecki, Samper (77 Łabojko), Król, B. Wolski (67. Scalet), Rodrigues (89 Karasek), Ronaldo (46 Van Hoeven), Czubak (77 Dadashov)

Karol Kurzępa

Cenna wygrana szczypiornistek

Piłkarki ręczne PGE MKS El-Volt Lublin pokonały przed własną publicznością KPR Gminy Kobierzyce. W starciu drużyn, które w poprzednim sezonie wywalczyły odpowiednio srebrne i brązowe medale mistrzostw Polski, biało-zielone wygrały 34:29. Najskuteczniejsze w szeregach gospodyń były Maria Prieto O`Mullony i Adrianna Górna. Obie rzuciły po sześć bramek. Z kolei MVP spotkania wybrano świetnie spisującą się bramkarkę Paulinę Wdowiak.

PGE MKS El-Volt Lublin – KPR Gminy Kobierzyce
34:29 (21:10)

MKS: Wdowiak, Martins – Rosiak 5, Szynkaruk 6, Tomczyk 1, O`Mullony 6, Andruszak 4, Radosavljević 3, Przywara 1, Górna 6, Gliwińska 1, Owczaruk 1, Lima, D. Więckowska, M. Więckowska

Karol Kurzępa

Świetna seria koszykarek

AZS UMCS Lublin ma za sobą kolejny bardzo udany tydzień. Podopieczne trenera Karola Kowalewskiego odniosły w nim dwa zwycięstwa.

W czwartkowy wieczór akademiczki pokazały siłę w rozgrywkach międzynarodowych. Lublinianki po raz drugi w trwającej kampanii pokonały belgijski Basket Namur Capitale. To był duży krok w kierunku awansu z grupy do dalszego etapu zmagań w EuroCup Women.

Fot. K. Kurzępa

Na zdjęciu doświadczona Laura Gil

Biało-zielone były w tej konfrontacji lepsze od początku do końca zawodów. Dzięki temu zasłużenie sięgnęły po trzecie zwycięstwo na Starym Kontynencie i aktualnie zajmują drugie miejsce w tabeli grupy B. Awans do dalszej fazy zmagań w Europie jest tym samym na wyciągnięcie ręki.

AZS UMCS Lublin - Basket Namur Capitale
86:62
(32:19, 20:14, 12:12, 22:17)

Lublin: Ullmann 17, Wnorowska 15, Ryan 15, Slocum 14, Gatling 8, Morawiec 7, Wojtala 5, Gil 4, Stanković 1, Adamczuk

W niedzielę akademiczki wygrały u siebie ze Ślęzą Wrocław. Mecz w pierwszej połowie był dość zacięty i wyrównany. Po początkowych 10 minutach gospodynie prowadziły różnicą trzech punktów, zaś na półmetku spotkania 42:37. Po zmianie stron miejscowe zdecydowanie przewyższały wrocławianki w wielu aspektach gry. Lublinianki wygrały walkę na tablicach, umiejętniej dzieliły się piłką i trafiały z dystansu z 52-procentową skutecznością, przy zaledwie 28 proc. u rywalek. To sprawiło, że do czwartej odsłony przystępowały z zaliczką w postaci 10 oczek. Ostatecznie triumfowały 88:74, a double-double zanotowała Laura Gil - autorka 19 punktów i 11 zbiórek.

Początek sezonu 2025/26 w ORLEN Basket Lidze Kobiet jest dla koszykarek lubelskiego klubu wymarzony. Po pięciu rozegranych kolejkach AZS UMCS jako jedyny w krajowej elicie ma na koncie komplet zwycięstw i zajmuje pozycję lidera tabeli.

Następna konfrontacja czeka zespół trenera Kowalewskiego już w środę, 5 listopada. Wówczas lublinianki zagrają na wyjeździe z serbskim klubem UŽKK Student Niš w EuroCupie. Pierwszy podrzut piłki w tej rywalizacji zaplanowano o godzinie 19:00.

AZS UMCS Lublin - 1KS Ślęza Wrocław
88:74
(22:19, 20:18, 30:25, 16:12)

Lublin: Gil 19, Wnorowska 17, Gatling 14, Ryan 14, Slocum 13, Wojtala 8, Morawiec 3, Ullmann

Karol Kurzępa

Przegrali z ostatnimi w lidze. PGE Start zaliczył wpadkę

Trener Wojciech Kamiński nie ma powodów do zadowolenia. Jego PGE Start zaliczył kilka niezłych momentów, ale to nie wystarczyło na zwycięstwo z ostatnią w ligowej tabeli Stalą Ostrów Wielkopolski.

W trakcie tygodnia Start boleśnie przegrał z hiszpańskim UCAM Murcia. Koszykarze z Lublina w niedzielę rywalizowali z ostatnim zespołem ligowej tabeli, który przegrał pierwsze cztery mecze tego sezonu. Lublinianie byli więc zdecydowanymi faworytami i liczyli na przełamanie serii trzech porażek z rzędu. Zaczęli świetnie i wykonali kilka imponujących akcji. Rywale długo wchodzili na obroty, ale kiedy już to zrobili, to oni prowadzili 25:21 po pierwszej kwarcie. Oba zespoły okropnie pudłowały przy rzutach za trzy punkty i dopiero 22. próba zza łuku wpadła do kosza. Była niestety autorstwa rywali, którzy długo utrzymywali się na prowadzeniu i konsekwentnie je zwiększali. Do przerwy prowadzili już 51:34. Lublinianom do tego momentu nie szło praktycznie nic. Rywale wciąż odskakiwali i dominowali na parkiecie. Dopiero w samej końcówce trzeciej kwarty czerwono-czarni zaliczyli lepszy moment gry i zaczęli niwelować 25-punktową stratę. Przyjezdni zaczęli popełniać mnóstwo błędów, a Start nieźle prezentował się w defensywie. W efekcie tego przed ostatnią kwartą udało się nieco odrobić i było 68:54 dla Stali. Podopieczni Wojciecha Kamińskiego świetnie zaczęli ostatnią odsłonę i przegrywali tylko siedmioma „oczkami". Gospodarze wyglądali na bardzo nakręconych i szczególnie w obronie pracowali niezwykle intensywnie. Rywale zgasili ich jednak trzema świetnymi trójkami i na trzy minuty do końca prowadzili 16 punktami, a minutę później już 19. Wówczas stało się jasne, że czerwono-czarni w tym meczu nie będą w stanie wygrać. Koniec końców przegrali 76:91.

PGE Start Lublin - Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski
76:91
(21:25, 14:26, 20:17, 22:23)

Start: Hawkins 16, Forf 15, Mack 14, Krasuski 10, Griffin 9, Wright 8, Put 4, Szymański, Pelczar.

Kacper Ciuksza

Derby dla Lublina. Bogdanka LUK nie dała szans ChKS-owi Chełm

Derby Lubelszczyzny pomiędzy InPost ChKS-em Chełm a Bogdanką LUK Lublin rozgrzewały kibiców siatkówki w naszym województwie. Mistrzowie Polski nie dali jednak szans beniaminkowi PlusLigi.

Niepokonani w tym sezonie lublinianie udali się do Chełma na starcie z ligowym beniaminkiem, który z kolei nie zaznał jeszcze smaku zwycięstwa w najwyższej klasie rozgrywkowej. Faworyt był więc oczywisty.

Nie oznacza to jednak, że miejscowi nie mieli zamiaru sprawić niespodzianki i nie stawiali oporu. W pierwszym secie prowadzili tylko raz (1:0), ale przegrali go jedynie 22:25. W drugim również to oni zdobyli pierwszy punkt, ale znacznie szybciej mistrzowie Polski zaczęli odskakiwać. Ekspresowo zbudowali przewagę czterech, a następnie sześciu punktów i kontrolowali przebieg seta. Drużyna z Chełma miała swoje krótkie momenty, ale te nie wystarczyli i to Bogdanka wygrała aż 25:14.

Trzeci set dla lublinian okazał się jedynie formalnością. Tym razem ekipa z Chełma zaprezentowała się nieco lepiej, ale mistrzowie Polski nie pozostawili wątpliwości i zwyciężyli 25:19, a w meczu 3:0. Pozostali więc niepokonani, a ChKS na pierwszy triumf w lidze musi jeszcze poczekać. Lublinianie awansowali na drugie miejsce w tabeli, a chełmianie są na 10. lokacie.

Od razu po triumfie w Chełmie mistrzowie Polski jadą do Katowic. Tam już 5 listopada powalczą o Superpuchar Polski z Jastrzębskim Węglem. Kolejne spotkanie ligowe rozegrają już 9 listopada, a tym razem we własnej hali gościć będą Skrę Bełchatów.

InPost ChKS Chełm - Bogdanka LUK Lublin
0:3
(22:25, 14:25, 19:25)

Kacper Ciuksza

eprasa.pl 58275ba27f

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 13. KOLEJKI
KS Drelów - Absolwent 3:1
Orzeł - Unia Ż., 3:1
Grom - Podlasie II 0:1
Kujawiak - Victoria 1:7
ŁKS Łazy - Az-Bud 1:2
Red Sielczyk - Agrotex 0:0
Sokół - Lutnia 1:2
Unia K. - Bizon 3:1

TABELA KL. O

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podlasie II Biała Podlaska	13	34	46:17
2	Lutnia Piszczac	13	27	45:21
3	KS Drelów	13	26	34:15
4	Az-Bud Komarówka Podl.	13	26	42:22
5	Agrotex Milanów	13	26	48:22
6	Victoria Parczew	13	26	47:23
7	Orzeł Czemierniki	13	22	37:28
8	Sokół Adamów	13	22	19:17
9	Red Sielczyk	13	19	18:21
10	Absolwent Domaszewnica	13	14	23:27
11	Unia Krzywda	13	13	15:43
12	Unia Żabików	13	13	15:33
13	Grom Kąkolewnica	13	11	15:32
14	Bizon Jeleniec	13	11	22:41
15	ŁKS Łazy	13	5	16:37
16	Kujawiak Stanin	13	3	6:49

NASTĘPNA KOLEJKA (08.11., godz. 12:00): Unia Ż. - Grom, (08.11., godz. 14:00): Agrotex - Sokół, (08.11., godz. 18:00): Victoria - ŁKS Łazy, (09.11., godz. 11:00): Podlasie II - Kujawiak, (09.11., godz. 13:00): Az-Bud - Red Sielczyk, Lutnia - Unia K., (09.11., godz. 13:30): Absolwent - Bizon, (09.11., godz. 14:00): KS Drelów - Orzeł.

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 11. KOLEJKI
Dwernicki - AR-TIG 4:1
Orlęta II - Olimpia 4:1
Orlęta - Bór 4:1
Armaty - Gręzovia 5:1
Polesie - Tur 3:1
Bad Boys - pauza

TABELA KL. A - gr. II

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlęta II Łuków	10	27	57:14
2	Armaty Stoczek Łuk.	10	23	35:16
3	Dwernicki Stoczek Łuk.	10	20	28:15
4	Olimpia Okrzeja	10	18	23:18
5	Orlęta Gołaszyn	10	16	30:24
6	Gręzovia Gręzówka	10	16	28:22
7	Polesie Serokomla	10	15	15:18
8	Bór Dąbie	10	10	19:28
9	Tur Turze Rogi	10	6	14:29
10	Bad Boys Zastawie	10	4	10:31
11	AR-TIG Huta Dąbrowa	10	4	10:54

Piłkarze Klasy A - gr. II zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

mp

Podlasie górą! „Jaro" trafia, Wnuk asystuje, Oleksiuk zadowolony

Podlasie Biała Podlaska kontynuuje swoją znakomitą passę na wyjazdach. Podopieczni trenera Macieja Oleksiuka pokonali 1:0 Stal Kraśnik, pokazując, że drużyna, która miała walczyć o utrzymanie, spokojnie może plasować się w czołówce tabeli III ligi.

Podlasie punktuje na wyjazdach wyśmienicie!

Decydujący cios padł w 81. minucie spotkania. Adrian Wnuk, młody, ambitny zawodnik Podlasia, idealnie obsłużył Jarosława Kosieradzkiego, który wbiegł w pole karne i precyzyjnym strzałem lewą nogą pokonał bramkarza gospodarzy, Tadeusza Grabowskiego. To trafienie pokazało nie tylko klasę „Jaro", ale też rosnącą pewność siebie Wnuka, który coraz częściej staje się kluczowym ogniwem drużyny.

Dzięki tej wygranej Podlasie po raz ósmy z rzędu nie przegrało na wyjeździe, a po raz piąty z rzędu triumfowało, co czyni z drużyny najskuteczniejszy zespół ligowych meczów wyjazdowych w tym sezonie.

Adrian Wnuk, 19-letni zawodnik, podsumował spotkanie. - Mecz ze Stalą to była przede wszystkim walka. Boisko nie sprzyjało pięknej grze, więc obie drużyny postawiły na bezpośrednią grę. Uważam, że zasłużyliśmy na punkty, bo tworzyliśmy więcej groźnych sytuacji niż rywale, co skończyło się zasłużoną bramką w 81. minucie - mówi.

Zapytany, czy czuje, że jego znaczenie w drużynie rośnie, odpowiedział. - Zdecydowanie. Z każdym meczem czuję się coraz pewniej, co widać w mojej formie. Cieszę się z asysty, ale przede wszystkim z kolejnych trzech punktów dla drużyny - dodaje.

Trener Maciej Oleksiuk również był zadowolony z postawy swojego zespołu. - Mecz na bardzo trudnym terenie za nami. Obie drużyny postawiły na bezpośrednią grę i dużo walki przy stałych fragmentach. Mieliśmy plan i konsekwentnie go realizowaliśmy, dlatego wygraliśmy jednym golem, zdobytym przez kapitana drużyny. Bardzo się cieszymy, ale już myślimy o kolejnym spotkaniu u siebie - twiedzi.

Ze Starem bez Maksa

W najbliższą sobotę, 8 listopada o godz. 16:00, Podlasie podejmie Star Starachowice w 16. kolejce III ligi. Oleksiuk podkreśla, że czeka ich trudne spotkanie z wymagającym przeciwnikiem, ale jest przekonany, że drużynę stać na komplet punktów. Jedyną stratą będzie brak Maksa Gorżuja, który pauzuje za kartki.

Nie można też pominąć roli młodego wnuka w drużynie – Adrian Wnuk staje się nie tylko wartościowym zawodnikiem, ale również symbolem nadziei dla młodych graczy Podlasia, pokazując, że ciężka praca i zaangażowanie przynoszą efekty zarówno na boisku, jak i poza nim.

Stal Kraśnik - Podlasie Biała Podlaska
0:1 (0:0)

Bramka: Kosieradzki 81`.
Stal: Grabowski - Czapla, Pietroń (78` Pacek), Lech, Pavlas, Wawryszczuk, Skrzyński, Król, Bartoś (85` Wyjadłowski), Koziej (85` Kogut), Sz. Majewski (85` Jędrasik).
Podlasie: Jeż - Dmitruk, Konaszewski, Mikołajewski, Andrzejuk (63` Kopytov), Orzechowski, Gorżuj, Jakóbczyk (63` Urbański), Maluga, Wnuk (90+2` Grochowski), Kosieradzki
Żółte kartki: Pietroń, Koziej, Wyjadłowski, Lech - Oleksiuk (trener), Kosieradzki, Jakóbczyk, Gorżuj.

mp

Nasza ekipa z workiem medali

W sportowej atmosferze i międzynarodowym duchu hala Szkoły Podstawowej w Szumowie gościła jedne z najważniejszych zawodów sztuk walki w regionie - Mistrzostwa Województwa Podlaskiego Polskiej Federacji Sztuk Walki Budokai International Budo Kai 2025.

Turniej przyciągnął blisko 183 zawodników i zawodniczek z województw podlaskiego, mazowieckiego i lubelskiego, a także gości z Wietnamskich Sztuk Walki.

Organizatorem wydarzenia był Mazowiecko-Podlaski Klub Karate, którego przewodził Shihan Artur Więzowski, wspierany przez Sensei Roberta Gaździka i Natalię Gaździk. Zawody obejmowały konkurencje w różnych formułach: kumite, ju jitsu grappling oraz kata. Szczególnie widowiskowe były walki w formule Knockdown – pełnokontaktowe starcia Kyokushin Budokai – oraz lekkie walki kontaktowe. Najmłodsi uczestnicy rywalizowali w grapplingu, przy pełnym zabezpieczeniu kaskami i ochraniaczami, co zapewniało im bezpieczeństwo.

Dla medalistów przygotowano puchary i pamiątkowe dyplomy, a oprawę fotograficzną zapewnił Zdzisław Owczarek. Wydarzenie po raz kolejny pokazało, że sztuki walki nie tylko łączą zawodników z różnych regionów i krajów, ale również promują wartości takie jak dyscyplina, sportowa rywalizacja i szacunek.

Znakomicie zaprezentowali się zawodnicy Klubu Institute Budo Kai Karate Kyokushin Biała Podlaska, wracając do domu z imponującym workiem medali:

Kumite – I miejsce:
Lilianna Kozak, Patryk Janiszek, Zuzanna Drozdowska, Kacper Łozak, Robert Trafimovich, Lena Toboła, Jakub Ościłowski, Karol Dajda, Oskar Pietruczuk, Aleksandra Janczuk
Kumite – II miejsce:
Natalia Ladwiniec, Hanna Pakuła, Matylda Mazur, Karolina Biegajło, Michał Perchaluk, Bartosz Łozak, Gabriela Wiśniewska, Aleksander Szołucha, Franciszek Kozak, Mikołaj Oksiejuk, Alex Chajkaluk, Hanna Skowronek, Jan Randzio
Kata – I miejsce:
Wiktoria Oleszczuk, Alex Chajkaluk
Kata – II miejsce:
Natalia Ladwiniec, Danil Harahliad, Matylda Mazur, Michał Perchaluk, Gabriela Wiśniewska, Robert Trafimovich
Grappling – I miejsce:
Mikołaj Kolański, Magdalena Litwiniuk, Alicja Sosnowska, Kamila Brela, Dominik Komor
Grappling – II miejsce:
Julia Borowińska, Zbigniew Bednarzak

mp

III LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI
Stal - Podlasie 0:1
Bramka: Kosieradzki 81`.
Chełmianka - Cracovia II 2:1
Bramki: Cichocki 8, Korbecki 69` (k) - Jodłowski 90`.
Sokół - KSZO 1:5
Bramki: Chorolskyj 23` - Bełycz 24`, 64`, Majewski 43`, Górski 45`, Lepiarz 90`.
Sparta - Pogoń-Sokół 0:3
Bramki: Chromych 12`, 84`, Majda 75`.
Star - Czarni 3:2
Bramki: Kowalski 18`, Kasiak 28` (k), 67` - Kramarz 59`, Bawor 81`.
Świdniczanka - Naprzód 0:2
Bramki: Durda 29` (k), Moskiewicz 32`.
Wisła II - Siarka 2:2
Bramki: Szywacz 17`, Woś 51` - Szkieła 90+2`, Wyparło 90+5`.
Korona II - Avia 0:4
Bramki: Chmielewski 4` (s), Zawadzki 21`, Kursa 54`, Uliczny 68`.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Avia Świdnik	15	30	33:19
2	Wiślanie Skawina	15	30	27:23
3	KSZO Ostrowiec Św.	15	29	27:15
4	Chełmianka Chełm	15	28	24:18
5	Pogoń-Sokół Lubaczów	15	26	27:14
6	Podlasie Biała Podlaska	15	26	27:23
7	Siarka Tarnobrzeg	15	25	29:21
8	Star Starachowice	15	25	23:18
9	Wisłoka Dębica	15	23	22:17
10	Cracovia II Kraków	15	21	23:27
11	Korona II Kielce	15	20	25:29
12	Czarni Połaniec	15	19	24:26
13	Naprzód Jędrzejów	15	18	19:24
14	Stal Kraśnik	15	16	22:21
15	Wisła II Kraków	15	14	23:35
16	Świdniczanka Świdnik	15	12	22:29
17	Sokół Kolbuszowa	15	7	12:30
18	Sparta Kazimierza	15	7	16:36

NASTĘPNA KOLEJKA (08.11., godz. 16:00): Podlasie - Star, Czarni - Korona II, KSZO - Cracovia II, Naprzód - Chełmianka, Pogoń-Sokół - Wisła II, Siarka - Sparta, Świdniczanka - Stal, Wisłoka - Avia, Wiślanie - Sokół.

mp

KLASA B - gr. I

MECZ ZALEGŁY
(09.11., godz. 11:00)
Lutnia II - Az-Bud II

TABELA KL. B - gr. II

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Janowia Janów Podl.	10	27	51:3
2	Victoria II Parczew	10	21	33:12
3	Perła Sławatycze	10	19	31:19
4	Az-Bud II Komarówka Podl.	9	12	18:28
5	Lutnia II Piszczac	9	7	16:19
6	Unia II Żabików	10	0	2:70

Piłkarze Klasy B - gr. II (w większości) mają już wolne. Do rozegrania pozostał jeden mecz zaległy.

mp

BIA

eprasa.pl 58275ba27f

Huragan uległ beniaminkowi z Ryk

Dla piłkarzy Huraganu Międzyrzec Podlaski to był kolejny trudny dzień. Osłabiona kadrowo drużyna Adriana Świderskiego przegrała na własnym boisku z MKS Ryki 0:4, notując tym samym trzynastą porażkę z rzędu. Bohaterem spotkania został Bartłomiej Bułhak, który ustrzelił hat-tricka i przekroczył granicę 200 bramek w barwach ryckiego klubu.

Zespół z Międzyrzeca przystąpił do meczu w mocno eksperymentalnym składzie. Trener Świderski nie mógł skorzystać z aż sześciu piłkarzy: Miłosza Korycińskiego, Mateusza Panasiuka, Michała Statkiewicza, Macieja Kiryluka, Mateusza Bartnikowskiego i Kacpra Wyrzykowskiego. Braki w defensywie było widać od pierwszych minut.

Już w 6. minucie po dośrodkowaniu z prawej strony Bartłomiej Bułhak otworzył wynik spotkania, nie dając szans Aniskevichowi. W 22. minucie ten sam zawodnik podwyższył na 2:0, pewnie wykorzystując rzut karny po faulu Filipa Zduńczyka.

Bramkę próbował zdobyć m.in. Anthony Bernardo De Souza Dorneles, lecz niestety bezskutecznie

Międzyrzeczanie nie zamierzali się poddawać. Z dystansu uderzali Maksymenko i Anthony, lecz dobrze spisywał się bramkarz gości. W drugiej połowie Huragan próbował zdobyć choćby gola kontaktowego, ale to rywale trafiali. W 64. minucie Bułhak skompletował hat-tricka, a sześć minut później wynik na 0:4 ustalił Marcel Gałązka po szybkiej kontrze.

Mimo wysokiej porażki gospodarze walczyli do końca. W końcówce groźne strzały oddawali Maksymenko i Anthony, jednak piłka nie znalazła drogi do siatki.

Do końca rundy jesiennej zostały jedynie dwie kolejki. Za tydzień Huragan rozegra mecz w Tomaszowie Lubleskim z Tomasovia, a za dwa tygodniu drużyna z Międzyrzeca zmierzy się na własnym boisku z Janowianką.

Huragan Międzyrzec Podlaski – MKS Ryki
0:4 (0:2)

Skład wyjściowy: Aniskevich, Maksymenko, Grzejszczak, Semeniuk, Anthony, Lesiuk, Łuknaowski, Urbański, Mielnik, Kasjaniuk, Zduńczyk.

Kamil Pulik

IV LIGA

13. KOLEJKA
Orlęta Radzyń 1-3 Granit
Orlęta Łuków 2-3 Janowianka
Hetman 3-0 Tomasovia
Huragan 0-4 MKS Ryki
Bug 0-1 Motor II
Lublinianka 4-0 Start
Łada 2-1 Tur
Lewart 4-0 Tanew

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	13	37	48:6
2	Lewart Lubartów	13	33	37:11
3	Łada 1945 Biłgoraj	13	27	36:12
4	Orlęta Radzyń Podlaski	13	26	32:20
5	Janowianka Janów Lubelski	13	26	34:19
6	Tomasovia Tomaszów Lubelski	13	24	26:19
7	Lublinianka Lublin	13	22	30:16
8	Start Krasnystaw	13	18	20:32
9	Tur Milejów	13	15	23:24
10	Motor II Lublin	13	15	20:21
11	Bug Hanna	13	13	23:25
12	Granit Bychawa	13	13	16:31
13	MKS Ryki	13	13	24:39
14	Orlęta Łuków	13	10	15:28
15	Tanew Majdan Stary	13	6	11:39
16	Huragan Międzyrzec Podlaski	13	0	8:61

NASTĘPNA KOLEJKA
Granit - Tanew (9.11, 13:00)
Tur - Lewart (8.11, 17:00)
Start - Łada (9.11, 12:00)
Motor II - Lublinianka (9.11, 12:00)
MKS Ryki - Bug (9.11, 14:00)
Tomasovia - Huragan (9.11, 13:00)
Janowianka - Hetman (8.11, 13:00)
Orlęta Radzyń - Orlęta Łuków (8.11, 13:00)

Kamil Pulik

IV liga: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Granit Bychawa 1:3 (1:1). Przegrana na własne życzenie

Orlętom nie służy rola faworyta

Sześć minut dobrej gry, jedna koronkowa akcja zwieńczona golem - tyle dobrego da się powiedzieć o niedzielnym występie Orląt. Biało-zieloni zanotowali pierwszą domową porażkę w sezonie. Kibice mają nadzieję, że w sobotę w derbach z imiennikami z Łukowa trener Rafał Dudkiewicz zdoła zmobilizować podopiecznych.

Po dobrym występie w Janowie Lubelskim kibice spodziewali się, że dość łatwo gospodarzom uda się dopisać trzy punkty.

Po raz pierwszy do rubryki „pierwszy trener" kierownik Orląt wpisał imię i nazwisko Bartłomieja Siudaja. Trener Dudkiewicz ciągle pokutuje za czerwoną kartkę, więc oficjalnie zastąpić go musiał asystent. Tydzień temu i on także był niedysponowany, więc do zwycięskiego boju Orlęta prowadził Ryszard Grochowski. Z całą pewnością jednak obie drużyny nie miały przed sobą zbyt wielu tajemnic: w poprzednim sezonie Dudkiewicz był trenerem Granitu właśnie...Z racji na nadmiar żółtych kartek wystąpić nie mógł Karol Pendel, którego zastąpił Jan Borysiuk.

Gol - stadiony świata. Ale reszta do zapomnienia

W pierwszych minutach Orlęta próbowały zaatakować niżej notowanego rywala, ale nie udało się oddać strzału w światło bramki. Co gorsza, w 7. minucie gry, po zamieszaniu w polu karnym i strzale Mateusza Wrzyszcza goście wyszli na prowadzenie. Orlęta próbowały atakować, jednak były w swoich próbach wyjątkowo mało konkretne. Dopiero w 34. minucie udało się rozegrać udaną akcję: Krzysztof Cudowski inteligentnie wyciągnął stoperów nieco dalej od ich bramki, Klim Morenkov przepuścił podanie Marcela Obroślaka, piłka dotarła do Gustavo, a ten z zimną krwią minął bramkarza i kopnął do pustej bramki. Przed samą przerwą humory gospodarzom zważyła kontuzja zdobywcy gola: nieźle prezentujący się Portugalczyk upadł na ziemię. Zdarzyło się to bez kontaktu z przeciwnikiem, co jest szczególnym powodem do niepokoju.

Błędy obrony

Po przerwie gra była dość bezbarwna. Orlęta nie miały pomysłu na sforsowanie mocno pracującej i uważnie grającej obrony Granitu. Jeden z nielicznych ataków gości zakończył się rzutem wolnym z okolic pola karnego. Przy dośrodkowaniu miejscowym zabrakło koncentracji (i umiejętności gry głową nieobecnego Pendela...) i Maciej Skrzypek z bliska wepchnął piłkę do bramki. Chwilę potem na gospodarzy spadł kolejny cios. Zupełnie niegroźne na pierwszy rzut oka dośrodkowanie Daniela Juchny leciało pozornie prosto w dobrze ustawionego w polu karnym Karola Wardę. Ten jednak minął się z piłką (być może nawet lekko zmienił kierunek jej lotu - sędzia ostatecznie zaliczył gola jako samobójczego) i ta, dość niespodziewanie, wpadła do siatki. Gospodarze zaatakowali wszystkimi siłami, na boisku pojawiali się kolejni zmiennicy, ale w żadnym momencie pod bramką Granitu nie było naprawdę gorąca.

Odbudować zaufanie

Rezultat sobotniego meczu należy traktować jako wpadkę porównywalną z przegraną w Rykach. Rywal zagrał zupełne przyzwoite spotkanie, pokazując, że dotychczasowa niska pozycja w tabeli nie oddaje siły gry drużyny. Po raz kolejny okazało się, że w IV lidze często decydują elementy wolicjonalne, a to gracze Granitu sprawiali wrażenie tych, którym na wyniku zależało bardziej. Trudno sobie wyobrazić, żeby tak było w sobotnich derbach z Łukowem. Gospodarze znowu będą faworytem, w meczu pucharowym dość łatwo już tej jesieni udowodnili swoją wyższość, jednak znowu to goście z Łukowa będą grali „z nożem na gardle". A derby to derby...

Zbigniew Smółko

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Granit Bychawa
1:3 (1:1)

gole: Wrzyszcz 7, Skrzypek 59, Warda (samobójcza) 64 - Gustavo 34
Orlęta: Nowak - Gęca (74 Grochowsk), Miszta (86 Siudaj), Borysiuk, J. Rycaj (74 Wiewiórka), K. Rycaj (58D. Rycaj), K. Morenkov (58 Izdebski), Warda (79 Olszewski), Obroślak, Gustavo (45 Sawicki), Cudowski
żółte kartki w Orlętach: Borysiuk, D. Rycaj, Gęca (już na ławce)
widzów 200

BIA

eprasa.pl 58275ba27f

Turniej czwórek siatkarskich dziewcząt w Jabłoniu

W Jabłoniu odbył się pierwszy z trzech planowanych turniejów „4" siatkarskich dziewcząt. Zagrało siedem zespołu z trzech miejscowości: Jabłonia, Świerszczowa i Wojcieszkowa.

Pamiątkowe zdjęcie ekip Dragona i Olimpii biorących udział w zmaganiach

Gospodynie, podzielone na trzy zespoły i prowadzone przez trenera Wojciecha Cieślińskiego, pokazały, jak wielką pasją darzy siatkówkę w powiecie parczewskim.

Drużyny rywalizowały w dwóch grupach systemem „każdy z każdym", a następnie przeszły do półfinałów i finałów. Na boisku od pierwszego gwizdka panowała niesamowita energia. Każda udana akcja wywoływała okrzyki radości, a zawodniczki chętnie wspierały się nawzajem. Nie brakowało emocji, napięcia w decydujących momentach i sportowej rywalizacji, lecz zawsze dominowały uśmiech, fair play i entuzjazm do gry.

Wszystkie drużyny otrzymały pamiątkowe medale, a najlepsze cztery zespoły zostały dodatkowo nagrodzone pucharami. Organizatorzy zapewnili uczestnikom poczęstunek w postaci pizzy, a turniej odbył się przy wsparciu Biblioteki Publicznej w Jabłoniu.

Ogromne słowa uznania należą się Wojciechowi Cieślińskiemu. Nie tylko wybitnemu trenerowi, ale i prawdziwemu pasjonatowi siatkówki, który swoimi działaniami aktywnie wspiera rozwój tej dyscypliny w naszym regionie.

Końcowa klasyfikacja turnieju:

1. Dragon Wojcieszków I
2. UKS Świerszczów I
3. Dragon Wojcieszków II
4. Olimpia Jabłoń I
5. Olimpia Jabłoń II
6. UKS Świerszczów II
7. Olimpia Jabłoń III

mp

Parczewianie najlepsi w powiecie!

Reprezentacja I LO w Parczewie wywalczyła pierwsze miejsce w Szkolnej Lidze Lekkoatletycznej. Rywalizacja odbyła się na obiekcie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Parczewie.

Pamiątkowe zdjęcie uczestników rywalizacji

Podopieczni Dariusza Dziuby zdobyli 662 pkt. Drugą pozycję wywalczyła ekipa ZS CKR Jabłoń pod wodzą Rafała Stańko. Jabłonianie zgromadzili 561 pkt. Zwycięski zespół otrzymał puchar oraz uzyskał awans do kolejnego etapu rozgrywek.

Borys mistrzem

Najlepszy wynik wśród startujących uzyskał Borys Adamowicz. Uczeń I LO w Parczewie za swój wynik w pchnięciu kulą uzyskał 87 pkt.

I LO w Parczewie reprezentowali:

Borys Adamowicz, Kajetan Bartnicki, Oliwier Białek, Damian Grodek, Stanisław Hulajko, Rafał Kociel, Szymon Kopeć, Kacper Krasiński, Dawid Krępski, Szymon Witkowski, Łukasz Matuszewski, Nikodem Pierożkiewicz, Mikołaj Roman, Igor Szypulski, Kacper Szypulski, Szymon Witkowski, Dominik Włoszek, Paweł Woliński, Marcin Wołosowicz.

mp

Zagrasz w tenisa?

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie wraz z gminą Parczew serdecznie zapraszają młodzież oraz dorosłych do udziału w Otwartym Turnieju Tenisa Stołowego z okazji Dnia Niepodległości Polski.

Zawody odbędą się 9 listopada w sali MOSiR-u przy Al. Jana Pawła II 1 w Parczewie. Start rywalizacji zaplanowano na godzinę 11.

Zgłoszenia do turnieju przyjmowane będą bezpośrednio przed zawodami, do godziny 11, w biurze zawodów. Organizatorzy przygotowali dla najlepszych uczestników trofea sportowe oraz upominki rzeczowe.

To doskonała okazja, aby aktywnie uczcić Święto Niepodległości, sprawdzić swoje umiejętności przy stole tenisowym i spędzić czas w sportowej atmosferze. Wszystkich miłośników tenisa stołowego zachęcamy do udziału!

mp

Olimpia Jabłoń na podium w turnieju „Z Orlika na Stadion"

Drużyna Olimpii Jabłoń wzięła udział w rejonowym etapie turnieju „Z Orlika na Stadion" w kategorii U-15 PRO. W zawodach młodzi piłkarze mieli okazję zmierzyć się m.in. z zespołem Górnika Łęczna, który przyjechał w swoim najsilniejszym składzie w tym roczniku.

Olimpia Jabłoń: Bartłomiej Szypulski, Szymon Kozak, Łukasz Skórski, Dominik Gazda, Dominik Dzyr, Paweł Jańczak, Bartosz Mospinek, Szymon Mospinek, Maciej Dzyr, Jakub Smagieł. Trener: Kamil Jaszczuk

Olimpia Jabłoń zajęła trzecie miejsce, odnosząc zwycięstwo w meczu z SP 5 Biała Podlaska. Lepsze od naszych zawodników okazały się drużyny z Kamionki i Łęcznej, które na co dzień rywalizują w ligach na znacznie wyższym poziomie.

Pomimo tego, chłopcy pokazali dużo determinacji i zaangażowania, próbując nawiązać wyrównaną rywalizację na tle silniejszych przeciwników. Z perspektywy rozwoju drużyny był to niezwykle wartościowy turniej, który dostarczył cennych doświadczeń młodym zawodnikom.

mp

AUTOPROMOCJA

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

PAR

eprasa.pl 58275ba27f

Więcej zdjęć na koncie FB Gmina Borki oraz GOKiS Borki

Widowisko poetycko - muzyczne „Wypłyń na głębię” poruszyło serca i dusze

Scena II - Przy dźwiękach pieśni „Bogurodzica” Słowianka i wieszczowie modlą się o dobro swojego narodu, zapowiadając Wielkiego Papieża Polaka

Scena I - Ty jesteś Piotr. Grupa rybaków wraca z połowu. Nagle Chrystus wzywa Piotra, który odtąd staje się Pierwszym Następcą Syna Bożego

Widowisko „Wypłyń na głębię” przypominało, jak wielką nadzieję św. Jan Paweł pokładał w dzieciach, nazywając je „nadzieją świata”, która rozkwita wciąż na nowo, „przyszłością, która pozostaje zawsze otwarta”

Przepiękne, wzruszające widowisko w reżyserii Józefa Obroślaka, pod dyrekcją Mateusza Obroślaka „Wypłyń na głębię” stało się wielkim, radosnym, roztańczonym i modlitewnym hołdem oddanym przez dzieci, całą społeczność szkoły i gminy św. Janowi Pawłowi II, patronowi Zespołu Placówek Oświatowych w Borkach z okazji rocznicy jego wyboru na Stolicę Piotrową. Wydarzenie objął patronatem honorowym J.E. ks. bp dr Kazimierz Gurda Ordynariusz Siedlecki, Krzysztof Komorski Wojewoda Lubelski, starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski oraz wójt gminy Borki Marcin Czyżak.

W niedzielę, 26 października hala sportowa w ZPO przemieniła się w ogromną scenę, na której rozegrano widowisko godne scen wielkich teatrów. Spektakl pełen światła, dźwięku, ruchu stał się swoistą podróżą duchową, złożoną z siedmiu symbolicznych scen, ukazujących przesłanie Jana Pawła II do ludzi różnych pokoleń. Głos Ojca Świętego, jego wizerunek, testament myśli wyświetlany na telebimie, wreszcie Jego obecność poprzez relikwie, które zostały przeniesione na czas uroczystości z kościoła parafialnego, sprawiły, że atmosfera widowiska była przejmująca i podniosła.

Długo nie milkły oklaski

Tym bardziej były gorące, że oklaskiwano znajomych artystów. W przedstawieniu wzięło udział 113 uczniów szkół z gminy Borki (około 70 z nich to chórzyści), zespół wokalny „Wesołe Czaple”, Zespół Artystyczny „Nadzieja” z Kocka, Zespół Szkolno-Przedszkolny z Firleja, Szkoła Tańca i Gimnastyki „Diamencik” z Radzynia Podlaskiego, Koła Gospodyń Wiejskich z Gminy Borki, Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza ze Starej Wsi, Ochotnicza Straż Pożarna z Woli Chomejowej. Nie zabrakło pięknych głosów solistów. Gościnnie wystąpili: Wiktoria Czyżak, Karol Filip, Tadeusz Badziak, Grzegorz Oprawski, ks. dr Michał Ludewicz. Rodzina państwa Kulentych w Olszewnicy. Akompaniament w scenie ludowej pielgrzymki zapewnił Stanisław Kłos, solistkami szkolnego chóru były: Jowita Filip i Hanna Sałata. Nie sposób wymienić wszystkich z imienia i nazwiska, zaangażowanych w to wielkie przedsięwzięcie.

Organizatorzy: GOKiS, ZPO w Borkach oraz Parafia pw. NMP WW serdecznie dziękują wszystkim i każdej osobie z osobna za udział w przedsięwzięciu, za niezwykłą pracę głosem, radość i piękno śpiewu (oraz wytrzymałość...), dzieciom z klas drugich i trzeciej (wraz z paniami opiekunkami) za żywiołowość i entuzjazm oraz brak tremy. Reżyserowi Józefowi Obroślakowi oraz kierownikowi artystycznemu Mateuszowi Obroślakowi za stworzenie niezwykłego Widowiska.

Pierwszaki ślubowali sprawiać nauką radość rodzicom i nauczycielom

23 października aktu pasowania na pełnoprawnego ucznia dokonała Anna Skowron, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Żołnierzy Wyklętych w Krasewie

24 października ślubowali przed sztandarem szkoły uczniowie Szkoły Podstawowej im. płk. pil. Z. Krasnodębskiego w Woli Osowińskiej. Każdy pierwszoklasista, dotknięty symbolicznym ołówkiem przez dyrektor szkoły Agnieszkę Zając, został przyjęty do grona społeczności uczniowskiej

Pasowanie na ucznia to jedna z najważniejszych i najbardziej wzruszających uroczystości w życiu każdego pierwszoklasisty oraz całej społeczności szkolnej. Świadkami ceremonii są dumni rodzice, nauczyciele, przedstawiciele władz oraz społeczności lokalnej. Po uroczystej akademii uczniowie otrzymują swoją pierwszą w życiu legitymację, są pouczeni o prawach i obowiązkach ucznia, a na osłodę otrzymują upominki, które będą im przypominały o wyjątkowym dniu i starcie ku edukacyjnej przygodzie.

RAD

eprasa.pl 58275ba27f

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

W Dębowej Kłodzie powstanie Dino. Będą szukać pracowników

Jeszcze w tym roku ruszy realizacja budynku Handlowo-Usługowego „Dino" w Dębowej Kłodzie – poinformowała wójt Grażyna Lamczyk.

Powierzchnia budynku wyniesie 582,75 m2. Prace obejmą budowę parkingu, zadaszenia, instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych oraz nowej linii zasilającej. W czasie trwania inwestycji ruszy również rekrutacja pracowników do powstającego sklepu.

Dino to kolejny market, który powstanie w Dębowej Kłodzie. W 2022 roku została otwarta Stokrotka. Sklep mieści się wzdłuż drogi wojewódzkiej numer 819, którą z Parczewa można dojechać np. do Sosnowicy. Kierowcy mają do dyspozycji równą nawierzchnię, na której część osób rozwija zawrotną prędkość, a na DW 819 panuje spory ruch.

- Mieszkańcy skarżą się, że w pobliżu sklepu nie zostało wytyczone przejście dla pieszych. Osoby, które udają się na zakupy do sklepu, a nie mają samochodu, muszą przechodzić na drugą stronę DW 819 „na dziko" - pisaliśmy w 2023 roku.

Jesienią 2023 roku radny Bartłomiej Gogłuska złożył wniosek o zabezpieczenie pieniędzy w budżecie gminy na 2024 rok z przeznaczeniem na partycypację w kosztach budowy przejścia dla pieszych w ciągu DW-819.

- Wykonany został przez gminę projekt budowy przejścia wraz z dojściami oraz zabezpieczone zostały pieniądze. Inwestycja prawdopodobnie nie zostanie zrealizowana ze względu na brak funduszy w budżecie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego oraz ze względu na zbliżający się koniec roku - zauważył w ubiegłym roku Gogłuska w interpelacji do wójt gminy Dębowa Kłoda. Gogłuska wnioskował o przeniesienie zaplanowanej budowy przejścia z 2024 r. na 2025 r.

Inwestycja zostanie zrealizowana. - Wspólnie ze skarbnik Urzędu Gminy Grażyną Banachewicz podpisałyśmy wspólnie z Ryszardem Siatką, kierownikiem Zarządu Dróg Wojewódzkich w Parczewie porozumienie w sprawie przebudowy drogi wojewódzkiej nr 819 w zakresie budowy przejścia dla pieszych wraz z dojściami w Dębowej Kłodzie. Realizacja tego zadania nastąpi do 31 grudnia br. - mówi Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.

Zadanie pochłonie nieco ponad 100 tysięcy złotych.

Grzegorz Rekiel

Warsztaty florystyczne w gminie Sosnowica

Warsztaty florystyczne „wiązanka z duszą" zostały zorganizowane w gminie Sosnowica.

- Na zaproszenie pani sołtys oraz radnego gościliśmy w świetlicy wiejskiej w Turnie, gdzie poprowadziliśmy warsztaty. Przed świetlicą przywitała nas przyczepa igliwia, na koniec nie zostało praktycznie nic. W zajęciach, oprócz mieszkańców sołectwa, wzięli udział Adam Stępień, wicewójt gminy oraz Beata Wachulik, sekretarz gminy - relacjonują przedstawiciele Gminnej Biblioteki Publicznej w Sosnowicy.

Uroczystość Wszystkich Świętych miała miejsce w minioną sobotę, a Dzień Zaduszny - w niedzielę.

GR

Fot.GBP w Sosnowicy

Uczestnicy warsztatów przygotowali piękne wiązanki

Najstarszy zabytek w powiecie parczewskim przejdzie renowację

Fot.Powiat parczewski

Prace już ruszyły

Rozpoczęły się prace konserwatorskie przy najstarszym zabytku powiatu parczewskiego.

W obecności starosty parczewskiego Janusza Hordejuka wicestarosty Artura Jaszczuka oraz wójt gminy Podedwórze Moniki Mackiewicz-Drąg, w Podedwórzu rozpoczęły się pierwsze prace konserwatorskie i budowlane przy kapliczce z figurą Chrystusa Frasobliwego z 1646 roku – najstarszym zabytku znajdującym się na terenie naszego powiatu.

Zakres prac obejmuje zarówno działania zabezpieczające obiekt przed dalszą degradacją, jak i konserwację elementów architektonicznych i rzeźbiarskich. Celem przedsięwzięcia jest ochrona i zachowanie unikatowych wartości historycznych, artystycznych i naukowych kapliczki oraz nadanie jej właściwej ekspozycji w przestrzeni publicznej.

Projekt realizowany jest w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych. Inwestycja została dofinansowana ze środków rządowych, przy udziale wkładu własnego powiatu parczewskiego.

- To ważny krok w kierunku ochrony dziedzictwa kulturowego regionu oraz troski o materialne świadectwa historii naszej ziemi. Dzięki tym działaniom wyjątkowy zabytek zyska należytą opiekę i zostanie zachowany dla przyszłych pokoleń mieszkańców powiatu parczewskiego - informuje samorząd powiatu parczewskiego.

GR
PAR

Gmina Sosnowica. Dwie osoby ranne w wypadku

Samochód osobowy zderzył się z pojazdem dostawczym na drodze wojewódzkiej numer 819 w Pieszowoli.

Do zdarzenia doszło w środę, 29 października. - Dwie poszkodowane osoby zostały przetransportowane, przez zespoły ratownictwa medycznego do szpitala. Podczas prowadzonych działań ruch odbywał się wahadłowo - relacjonują druhowie z OSP Sosnowica, którzy pracowali na miejscu.

Oprócz nich interweniowały dwie karetki pogotowia, dwa radiowozy policji oraz zastęp Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew.

GR

Fot.OSP Sosnowica

Auto wylądowało w rowie

eprasa.pl 58275ba27f

Gmina Siemień

Gmina Jabłoń

Gmina Milanów

Drużyna Sprzed Olszyny na szklanym ekranie

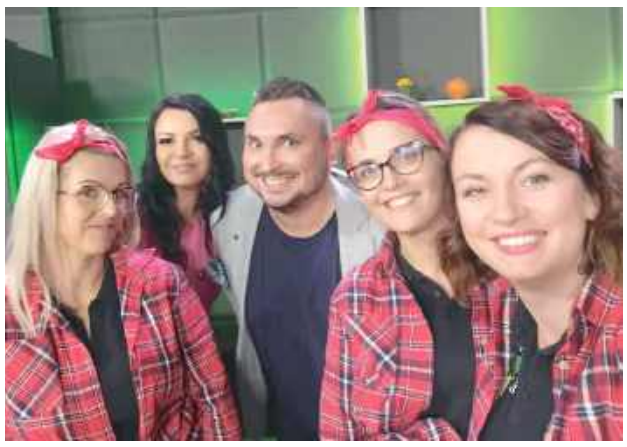

Koło Gospodyń Wiejskich z Kudr „Drużyna Sprzed Olszyny" gotowało w programie „Miłego Popołudnia".

Agata Korpysz, Magda Korpysz oraz Anna Lewczuk pokazały, jak tradycja, smak i wspólna pasja mogą połączyć przy kuchennym stole. Udział w programie to nie tylko promocja miejscowości, gminy, ale też okazja do zaprezentowania lokalnych przysmaków. Dzięki pasji gospodyń z Kudr para prowadzących Marta Gogłoza i Adam Kościańczuk mogła spróbować między innymi pysznych pierogów z kaszy gryczanej z twarogiem czy chleba gryczanego, na deser podano ciasto marchewkowe.

ema

Najlepsi z najlepszych w gminie Milanów

Milanów: Wójt gminy Paweł Krępski wręczył stypendia uczniom za osiągnięcia w nauce, sporcie i sukcesy artystyczne.

Stypendia w dziedzinie naukowej z najwyższą średnią ocen powyżej 5,2 stypendia otrzymali: Urszula Magier, Antoni Ściuba, Aleksandra Mostowiec, Zofia Furman, Iga Protaś, Marta Małafiejew, Tymoteusz Romaniuk, Milena Chilimoniuk, Wiktoria Bożym, Błażej Kruk, Małgorzata Gromysz, Filip Sawczuk.
Za osiągnięcia artystyczne stypendium otrzymała Julia Sawczuk.
W dziedzinie osiągnięć sportowych klas I-III stypendia otrzymali Tomasz Banachowicz, Jan Chilimoniuk.
W dziedzinie osiągnięć sportowych klas IV-VIII stypendium otrzymała Tatiana Przystupa

Najzdolniejsi uczniowie odebrali swoje stypendia. Nagrody dla zdolnych uczniów zostały wręczone w uroczystej atmosferze przy udziale dyrektorów szkół, rodziców już po raz trzeci. Wyróżnienia trafiły do 16 młodych ludzi, którzy w minionym roku szkolnym otrzymali wysokie wyniki w nauce oraz osiągnęli znaczne sukcesy artystyczne i sportowe. Uczniowie wykazali się wyjątkowym zaangażowaniem, pasją i aktywnością w życiu szkoły oraz społeczności lokalnej. Wręczeniu towarzyszyły występy wokalne przygotowane przez tegoroczne stypendystki. Wójt w swoim wystąpieniu podkreślił, że nagrodzenie uczniowie są powodem do dumy nie tylko dla rodziców i nauczycieli, ale również dla całej gmin. Samorząd przeznaczył na ten cel kwotę 10 000 zł.

ema

Ku czci wielkiego kapłana

Młodzież z Zespołu Placówek Oświatowych im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Siemieniu pod opieką pań Katarzyny Ciopcińskiej i Agnieszki Okrasińskiej przygotowała wzruszające wystąpienie poświęcone Błogosławionemu księdzu Jerzemu Popiełuszce

Siemień: Parafia Przemienienia Pańskiego w Siemieniu uczciła 41 rocznicę uprowadzenia i męczeńskiej śmierci błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki.

- Spotkanie poświęcone pamięci księdza Jerzego Popiełuszki to ważny gest młodego pokolenia - mówi Ewelina Zieniuk-Cupryn prezes Fundacji MEGA Młodzi, współorganizator wydarzenia. Stowarzyszenie z szacunkiem i zaangażowaniem podjęło się przypomnienia wartości, jakie reprezentował ten wyjątkowy kapłan. Jego postawa odwagi, niezłomności i wiary pozostaje wzorem dla nas wszystkich. Mnie w szczególności cieszy fakt, jak aktywnie i chętnie współpracuje z Fundacją młodzież gminy Siemień oraz że lokalna społeczność aktywnie uczestniczy w takich inicjatywach, kultywując pamięć i historię, która wciąż ma ogromne znaczenie dla współczesności. To daje nam siły do dalszych działań i inicjatyw - dodaje prezes.

Dzięki współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie już po raz kolejny można było pozyskać informacje. Tym razem wykład dotyczył życia kapłana. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa, poświęcona życiu i działalności księdza Jerzego.

ema

Dzień Seniora w Kolanie

Kulminacją Dnia Seniora w Kolanie była biesiada taneczna. Seniorzy mieli okazję potańczyć, wspólnie śpiewać znane piosenki i spędzić czas w miłym towarzystwie

Dzień Seniora to doskonała okazja, by okazać naszym bliskim, starszym członkom rodziny troskę i uwagę. Pałacu Łubieńskich w Kolanie wypełnił się muzyką i śmiechem. Seniorzy z Dziennego Domu Pomocy w Kolanie pokazali swoje talenty artystyczne i rozbawili swoim występem do łez. Z własnymi wierszami zaprezentowały się panie Elżbieta Jośko oraz Danuta Ignatiuk. Na muzycznej scenie zaprezentowały się wokalistki Zuzanna Burzec, Maja Pietruszak, Oliwia Iżko i Weronika Sikora. Dzięki wykonywanym utworom zabrały wszystkich uczestników w muzyczną podróż.

Po części artystycznej przyszedł czas na wspólną zabawę, która kontynuowana była w Wiejskim Domu Kultury w Kolanie. Na wszystkich czekał pyszny poczęstunek, a wspólne biesiadowanie rozpoczęto od Poloneza. Organizatorami Dnia Seniora byli Dzienny Dom Pomocy w Kolanie, Wiejski Dom Kultury w Kolanie, Filia Biblioteczna w Kolanie oraz mieszkańcy Kolana. Swoje podziękowania organizatorzy kierują do Diany Abramczuk-Sak, sołtyski wsi Kolano, za pomoc w organizacji wydarzenia, Sołectwa Kolonii-Kolano za wsparcie finansowe oraz Tomasza Zarzyckiego za oprawę muzyczną. Realizacja wydarzenia jest efektem zaangażowania lokalnej społeczności w Konkursie Nasz Zabytek Fundacji Most the Most.

ema

eprasa.pl 58275ba27f

Duży pożar w gminie Milanów

Na miejscu pracowały cztery zastępy straży pożarnej

Fot.OSP Milanów

Powiat parczewski: Pożar wybuchł w suszarni pestek dyń w Rudnie Pierwszym (gmina Milanów).

Do zdarzenia doszło w środę, 29 października nad ranem. - Działania ratownicze polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, podaniu prądów wody w natarciu na źródło ognia, podaniu prądu wody w obronie na sąsiadujący budynek gospodarczy, zbudowaniu linii wodnych zasilających. W wyniku dużego zadymienia większość prac wykonywana była z wykorzystaniem sprzętu ochrony układu oddechowego - relacjonują druhowie z OSP Milanów, którzy pracowali na miejscu.

Dużą pomocą było wykorzystanie ciągników rolniczych miejscowych gospodarzy, dzięki którym usunięto materiały palne sąsiadujące z miejscem zdarzenia oraz znacznie przyśpieszono dogaszanie pogorzeliska. Nie było osób poszkodowanych.

Na miejscu, oprócz druhów z Milanowa, pracowali ratownicy z Komendy Powiatowej PSP w Parczewie, druhowie z OSP w Rudnie Drugim, druhowie z OSP Czeberaki oraz policja parczewska.

GR

Aktywna świetlica w SP 2

Fot.SP 2 w Parczewie

W programie było doświadczenie

W SP 2 w Parczewie zrealizowany został kolejny moduł z projektu „Aktywna świetlica".

Tematem zajęć było: „Czy brud boi się mydła?" W tym celu dzieci samodzielnie wykonały doświadczenie, które później opisały. Rozmawiały także nt. higieny osobistej oraz środków czystości, a na koniec wykonały rzeźby z mydła.

GR

Parczew. Uczniowie odwiedzili dom kultury

Klasa 7 a z SP 1 w Parczewie z wychowawcami wzięła udział w lekcji plastyki w galerii Domu Kultury w Parczewie.

Zajęcia były wstępem do tego, by uczniowie potrafili wskazać fotografię jako dziedzinę sztuk wizualnych, zrozumieć jej znaczenie, wymienić rodzaje i tematy, określić funkcje fotografii użytkowej oraz artystycznej, poznać zasady kompozycji fotografii. - Składamy podziękowania za cenne wskazówki Eliaszowi Grunwaldowi, który odsłonił przed naszą młodzieżą kulisy fotografii - mówią przedstawiciele SP 1.

Wystawę prac Andrzeja Teleona, która porusza miłośników natury, obejrzały również uczennice należące do zespołu wokalnego „Słowiki Jedynki".

GR

Fot.SP 1 w Parczewie

Uczniowie podziwiali wystawę fotografii

Katecheza dla uczestników WTZ Parczew

Fot.WTZ Parczew

Siostra mówiła o znaczeniu Dnia Wszystkich Świętych

W środę, 29 października s. Eliza Szyprowska przeprowadziła dla uczestników WTZ Parczew katechezę pt. „Uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny".

- Podczas spotkania przypomnieliśmy sobie znaczenie tych dni, rozmawialiśmy o pamięci o zmarłych oraz o świętości, do której każdy z nas jest powołany - czytamy.

GR

O G Ł O S Z E N I E

KOMUNIKAT STAROSTY PARCZEWSKIEGO

Starosta Parczewski informuje, że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Parczewie a także na stronie internetowej parczew.pl (Poradnik Klienta->Darmowe porady prawne lub kafelek DARMOWE PORADY PRAWNE) i w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Parczewie znajduje się **lista jednostek nieodpłatnego poradnictwa**, dostępnego dla mieszkańców powiatu parczewskiego.

Nieodpłatne poradnictwo obejmuje w szczególności:
poradnictwo rodzinne, psychologiczne, pedagogiczne, z zakresu pomocy społecznej, w sprawie rozwiązywania problemów alkoholowych i innych uzależnień, w sprawie przeciwdziałania przemocy w rodzinie, w ramach interwencji kryzysowej, dla bezrobotnych, dla osób pokrzywdzonych przestępstwem, a także z zakresu praw konsumentów, praw dziecka, praw pacjenta, ubezpieczeń społecznych, prawa pracy, prawa podatkowego, dla osób w sporze z podmiotami rynku finansowego i inne.

Lista nieodpłatnego poradnictwa jest również dostępna w pozostałych punktach świadczących nieodpłatną pomoc prawną w następujących lokalizacjach:

1. Urząd Gminy Siemień
2. Urząd Gminy Milanów
3. Urząd Gminy Jabłoń
4. Urząd Gminy Podedwórze
5. Urząd Gminy Sosnowica
6. Urząd Gminy Dębowa Kłoda

Zapisać się można pod numerem: **83 410 62 30**
Starosta Parczewski zachęca mieszkańców powiatu parczewskiego do zapoznania się z listą nieodpłatnego poradnictwa.

Starosta Parczewski
Janusz Hordejuk

PAR

eprasa.pl 58275ba27f